Nr. 157. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 4 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopsasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), „ Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5 —. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

R. O. P.

Kraków, 3 lipca.

Pod wpływem poważnych wypadków na teatrze wojennym, uchwalił Sejm za zgodą Naczelnika państwa, niemal bez dyskusji, krótką ustawę, tworzącą Radę Obrony Państwowej, oddając jej nieograniczoną część swoich własnych nieograniczonych atrybucyj. Rada ta bowiem, jako najwyższy organ, powołany do prowadzenia wojny i zawierania pokoju z tytułu tych dwóch swoich celów, może w państwie bardzo wiele a raczej wszystko. Cóż bowiem nie da się uznać za związane z celami wojny lub zawarcia pokoju? Od poborów wojskowych aż do sekwestrów, od tych czy innych ograniczeń aż do proklamowania stanu oblężenia w całem państwie, — R. O. P. może wszystko. Jest to zatem dyktatura, wykonywana przez ciało zbiorowe i prawie nieodpowiedzialne. Rodzaj komitetu zbawienia publicznego.

Pierwsze wrażenie, jakie odniosło się z utworzenia tego niezwykłego organu, było, że państwo zyskało wreszcie źródło siły. Stąd przychylne naogół przyjęcie, jakie R. O. P. znalazła w szerokich sferach obywatelskich, strapionych i znękanych widokiem wzmagającej się rozbieżności i słabości organów naszego państwa. Już nie rozumowanie, ale instynkt, mówi tym masom, że R. O. P. może zepchnąć na plan dalszy — oby jak najdalszy — nasz Sejm suwerenny, którego synonimami w opinji publicznej są już dzisiaj bezsprzecznie: bezplanowość i trwałe rozbicie.

Obawiamy się jednak, aby nadzieje te nie były tak samo płonnemi, jak słabo uzasadnionemi są najpospolitsze nasze opinje o Sejmie. Można bowiem o nim powiedzieć wszystko, z wyjątkiem jednego, mianowicie, jakoby był nieposłusznym. Historja zna bardzo niewiele przykładów takiej łatwości i szybkości, z jaką Sejm nasz dał sobie odjąć niemal całą swoją ogromną władzę na rzecz nowego ciała rządzącego, ustawodawczego i wykonawczego zarazem. Gdyby się nie miało pewności, że łatwość ta płynęła z wysokich pobudek patrjotycznych, że działało tu pragnienie ratowania ojczyzny, możnaby, z pewną melancholją zamyśleć się nad tą łatwością, z jaką ustąpił na plan dalszy Sejm, świadczyłaby ona bowiem, że rządzić nami jest łatwo, — może aż za łatwo!...

Właśnie szybkość i łatwość, z jaką Sejm uchwalił ustawę o R. O. P., dowodzi, że jest on instrumentem bardzo posłusznym, masą wielce plastyczną. Całą zaś i główną jego winą jest, że dotąd nie miał szczęścia znaleźć się w obliczu rządu, któryby umiał go użyć.

O Radzie Obrony Państwowej, rzecz oczywista, można w tej chwili mówić tylko teoretycznie. Na praktyczną ocenę jej działalności nadejdzie czas w przyszłości. Z punktu widzenia czystej teorji prawa publicznego, ciała kumulujące wszelkie rodzaje władzy w taki sposób, w jaki to się dzieje z R. O. P. nie są dobremi. Jasny rysunek kompetencyj i odpowiedzialności jest bowiem potrzebą nietylko porządku, ale także sprawności organów, temi kompetencjami wyposażonych, temi odpowiedzialnościami obciążonych. Taka zaś konstrukcja, jaką nadano R. O. P., przyczynia się do zatarcia tego rysunku, do zamazania toku odpowiedzialnych instancyj. W czasie największych niebezpieczeństw, grożących Francji, nie przychodziło tamtejszemu rządowi ani prezydentowi republiki na myśl, osłaniać się nieprzejrzystą jakąkolwiek radą, któraby, jako ciało kolegjalne, ponosiła odpowiedzialność. Zresztą także i w naszem krótkiem życiu państwowem obywano się dotąd bez takiej rady, jakkolwiek momentów niezmiernie ważnych, decyzyj przełomowych, — w niem nie brakowało. Nie odwołano się do takiej rady, kiedy chodziło o ustalenie sposobu postępowania wobec propozycyj rokowań pokojowych ze strony Rosji. Zaniechano także radzić się na serjo kogokolwiek, kiedy ważono się na krok tak doniosły, jak wyprawa kijowska. Ale wówczas sukcesy, które wydawały się tak łatwemi, czyniły lekkiem brzemię wszelkiej odpowiedzialności. — Inaczej dzisiaj. Reszty w tej materji dopowie historja. Nam pozostaje cieszyć się, że Sejm nasz tak łatwo i szybko zgodził się na utworzenie Rady Obrony Państwowej.

Skuteczność działania R. O. P. będzie zależała od trafności jej decyzji i od siły ich przeprowadzenia i wykonania. Więc od rozumu i od siły charakterów, które się w niej znajdą. Rozumom kolegjalności nie szkodzi. Przeciwnie, wzmacnia je nieraz. Ale dla silnych charakterów atmosfera podzielonej odpowiedzialności, atmosferą odpowiednią nie była nigdy. — Słabe charaktery uciekają zawsze od odosobnienia do kolegjalności. Silne wędrują zwykle w kierunku — odwrotnym...

R. O. P. jest formalnie niezależną od Sejmu. Czy jednak okaże się także dostatecznie niezależną od stronnictw sejmowych? Oto pytanie. Dziesięciu bowiem swoich delegatów wybrał Sejm nie wedle kryterjum osobistych uzdolnień, lecz znowu według nieśmiertelnej zasady reprezentacji partyjnej. Być może, że każde stronnictwo starało się wybrać z pomiędzy siebie ludzi najzdolniejszych i najsilniejszych do tej wysokiej roli. Ale zawsze są to ludzie partyjni, zawsze ciąży na nich przedstawicielstwo stronnictwa, które ich wysłało. Jest to niewątpliwie zaszczyt dla jednostki, lecz także często przemienia się on w klątwę dla sprawy publicznej.

Słabością naszego Sejmu jest to, że pozbawiony energicznego i rozumnego kierownictwa ze strony rządu, rozbił się na szereg sejmików partyjnych. Każda partja tworzy w nim swój własny Sejm, każda stwarza osobne organa. Tak stało się i teraz. Nie Sejm wysłał na prawdę swoich delegatów do R. O. P., ale uczyniły to partje. Sejm ustąpił w tył. Partje pozostały przed rampą. Mąci to jasność nadziei na przyszłość w wysokim stopniu.

W związku z tworzeniem R. O. P. wysunięto znowu kwestję utworzenia odpowiedniego rządu. Nie ukrywaliśmy naszej opinji, że rząd obecny p. Grabskiego nie jest odpowiedni ani duchowi czasu, ani zadaniom, które stoją przed państwem. Świadomość tej nieodpowiedzialności zamanifestowała się w Sejmie już na pierwszem posiedzeniu, gdzie ze strony socjalistycznej, ale przy akompanjamencie oklasków całej lewicy i okrzyków protestu całej prawicy, postawiono kwestję rządu, odpowiadającego swoją barwą i sposobem myślenia naszym ciężkim czasom. Nie dajemy tu głosu żadnej skostniałej doktrynie, żadnej formułce prawicowej, czy lewicowej, żadnemu dogmatowi. Mamy jednak przekonanie, że będzie to głos tylko zdrowego rozsądku, jeżeli powiemy, że w obecnych czasach tylko rozumny rząd lewicowy ma szanse jakichkolwiek pozytywnych sukcesów. Inna rzecz, czy nasza lewica jest zdolną do wyłonienia z siebie takiego koniecznie rozumnego rządu? Wątpliwości pod tym względem wyrażone zostały niedawno na miejscu najbardziej kompetentnem, bo na łamach krakowskiego organu socjalistycznego. Ale skoro tak jest, to nie wynika z tego bynajmniej »a contrario«, że każdy rząd prawicowy jest dobry. Prawicowość sama przez się nie jest tak samo synonimem rozumu, jak lewicowość. Głupstwo i indolencja posługują się tak samo obiema rękami, jak rozum i energja. Nawet wymachują niemi częściej i mocniej. Dlatego szyld sam przez się nic nie stanowi.

Licząc się ze smutnemi doświadczeniami, które tak niedawno poczyniły same ze sobą, żywioły lewicowe w Sejmie zaczęły ponowną serję zabiegów o swój rząd od wystawienia gotowej listy takiego rządu. Można o niej powiedzieć, że nie jest najgorszą. Ale twierdzenia, że jest dobrą, także trudno ryzykować. Niechaj próbują. Ze strony wszystkich ludzi rozumnych w Polsce, zdających sobie sprawę z niebezpieczeństw, grożących państwu ze wszystkich stron, musi im towarzyszyć życzenie, jak najlepszego powodzenia. Pomiędzy temi niebezpieczeństwami bowiem jedno jest największe i najbardziej bezpośrednie. A to niebezpieczeństwo, że nasza prawica wyobrazi sobie, że okres tragicznie ciężkiej wojny jest jej benefisem politycznym. Przed tem strasznem złudzeniem nie można dość usilnie ostrzegać.

O byt państwowy Polski.

Z powodu obecnej, poważnej sytuacji, zamieszcza warszawski »Naród« artykuł wstępny pod tytułem: »My i oni«. Z artykułu tego przytaczamy najważniejsze motywa i zwroty:

Stwierdziwszy, że położenie nasze na froncie jest poważne, ale nie jest prawdą, jakoby niebezpieczeństwo »waliło w nasze ściany«, — że »chwila jest poważna, ale nie jest niebezpieczna« — pisze autor artykułu:

»Rząd bolszewicki uruchomił i w ogień walki pchnął swoje najgłębsze rezerwy komunistyczne; wzmógł natarcie ze swej strony do owego rozpaczliwego napięcia, którego w roku zeszłym użył do rozgromienia przeciwrewolucyjnych wojsk Kołczaka i Denikina. Rzucił po raz wtóry na kartę śmiertelną alternatywę: być albo nie być! Nie poprzestając na szeregach wielkoruskich, zmobilizował rząd bolszewicki watahy Baszkirów i Chińczyków, poruszył pierwotne, rozbójnicze instynkty półdzikich plemion Uralu, Turkiestanu i Syberji. Kozacka horda Budiennego z wąwozów, gór i dolin Kaukazu, poprzez stepy nadkaspijskie, w przeciągu kilku miesięcy szła, toczyła się, mrowiła, rosła i przewalała się od etapu do etapu, paląc po drodze, grabiąc i swawoląc, jak nowa fala Batu-chana, nim uderzyła o pierś żołnierza polskiego nad Dnieprem, Tetorewem i Słuczą.

Bolszewicy, organizując wojnę przeciw nam, którzy jedyni niweczymy ich sen o panowanie nad światem — nietylko ujęli w żelazne dłonie wszystką rozporządzalną siłę, ale w poszukiwaniu sił dostatecznych zaryli się w surową glebę, w surowy kruszec, obudzili przeciw nam i uzbroili ślepą glinę ludzką, rzucili przeciw nam zwierzęcy instynkt krwiożerczego głodu, instynkt łupieży i mordu, przyczajony, ale nie umarły, w prastarych legowiskach mongolskiej, lub zmongolizowanej dziczy«.

Odbywa się więc znowu walka dwóch typów kultury; w szranki staje Wschód z Zachodem.

»To też czas już chyba najwyższy — czytamy dalej — aby nietylko Dowództwo naczelne, ale i ogół polski zrozumiał, że w wojnie naszej na wschodzie rozstrzyga się nie ten, lub ów odcinek granicy polskiej, nie taki, lub inny kształt naszej budowy państwowej, ale rozstrzyga się **sprawa naszego bytu państwowego** w jego najbardziej podstawowych żywiołach; rozstrzyga się wolność naszego pochodu dziejowego; przesila się swoboda naszego oddechu; decyduje się zagadnienie rozwoju tych wartości, które sprawiają, że naród polski jest narodem, jest podmiotem dziejowym, nie zaś tworzywem w rękach obcych, jest twórcą, nie zaś materjałem i gliną. Ale, gdy przeciwnik na rozstrzygającą dobę tej walki zmobilizował wszystkie swoje siły, zużytkował wszystko wogóle, co miał pod ręką, my tymczasem, **cóż czynimy dotad?...**

Dlaczegóż to żołnierz polski walczyć musi na froncie w takich warunkach, że jeden pułk stale odgryzać się musi wielkiej przewadze pułków bolszewickich? Dlaczego? **Czyż poza armją nie stoi naród,** pełny jeszcze sił i zasobów nietkniętych? Wszak na froncie walczy nie więcej, niż jedna czterdziesta część narodu polskiego! Czwarta część tego, co brał z naszej krwi zaborca na urzeczywistnianie swoich wrogich, przeciwko nam skierowanych zamiarów i celów! Czyżby idea niepodległości w naszym narodzie mniej mogła, mniej była silna i władna, niż idea ślepego, niewolniczego posłuchu i rezygnacji. Gdzież jest wicher polskiego »ducha dziejów?« Gdzie miłość Polaka ku swej najszczytniejszej cząstce ducha, ku swemu genjuszowi?

Wszak pośród nas niema nikogo, jak Polska długa i szeroka, ktoby na zwycięstwie najazdu bolszewickiego nie miał **wszystkiego** do stracenia!

»Wszystkiego — poczynając od najgłębiej, w korzenie wrosłej tradycji, aż do najdalej w przyszłość wysuniętych marzeń o potędze, szczytności i piękne pokoleń potomnych. A przecież, aby ocalić to wszystko, wystarcza złożyć część ze swego stanu posiadania, część mienia i część krwi, zapalonej i uskrzydlonej duchem«.

O tę daninę z krwi i mienia woła dziś do nas ojczyzna.

———o———

Trudności w utworzeniu gabinetu lewicowego

KLUB PRACY KONSTYTUCYJNEJ WOBEC PRZESILENIA.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Wczoraj rano, stosownie do zapowiedzi, rozpoczęły się narady **Klubu pracy konstytucyjnej.** Po kilkugodzinnej dyskusji przedstawiciel tego klubu zawiadomił przywódców bloku centrowo-lewicowego, że Klub pracy konstytucyjnej **zamierza poprzeć gabinet centrowo-lewicowy,** radby jednak, aby w skład tego gabinetu weszli pp. **Władysław Grabski i Skulski.** Ostateczną swoją decyzję odkłada Klub do czasu porozumienia się z tymi kandydatami.

Wobec oświadczenia, złożonego przez pp. Grabskiego i Skulskiego Klubowi pracy konstytucyjnej, że zgodę swoją co do wstąpienia do gabinetu centrowo-lewicowego **uzależniają od zgody swoich klubów,** Klub pracy konstytucyjnej zwrócił się oficjalnie do Związku Lud. Nar. i Narodowego Zjedn. Lud. z zapytaniem o ich opinję. Związek Lud. Nar. odpowiedział, że jeżeli p. Wł. Grabski wstąpi do gabinetu centrowo-lewicowego, **to będzie wykreślony z listy członków klubu,** że przytem klub **nie ma żadnego interesu w obaleniu obecnego rządu, do którego klub ma zupełne zaufanie.**

Pos. Dubanowicz imieniem Nar. Zjedn. Lud. udzielił również **odmownej odpowiedzi,** zaznaczając, że klub jego **nie może brać udziału w rządzie,** którego członkiem jest pos. Daszyński.

Otrzymawszy te oświadczenia, Klub pracy konstytucyjnej zebrał się na ponowne obrady, które trwały wczoraj przez całe popołudnie. Członkowie klubu, demokraci, byli stanowczymi zwolennikami **udzielenia poparcia** gabinetowi centrowo-lewicowemu, konserwatyści natomiast, którzy raz po raz opuszczali lokal klubu i konferowali z arcyb. Teodorowiczem, **byli zdania przeciwnego.** Ostatecznie opinja ich zwyciężyła i Klub pracy konst. o godz. 8 wieczorem powziął następującą uchwałę:

W czasie ostatniego przesilenia gabinetowego Klub pracy konstytucyjnej dążył, w myśl swojej uchwały z 12 czerwca br., do utworzenia rządu, opartego **na wszystkich stronnictwach sejmowych.** Obecne położenie państwa nakazywało klubowi **stać na stanowisku tej uchwały** i z tego powodu czynił on usilne starania, by doprowadzić do porozumienia między poszczególnemi stronnictwami i do utworzenia **rządu obrony narodowej. Usiłowania te rozbiły się** niestety o nieustępliwość wielkich ugrupowań sejmowych, wskutek czego Klub musiał uznać, że wysiłki jego nie powiodły się i zmuszony jest pozostawić odpowiedzialność za dalsze konsekwencje tymże ugrupowaniom.

Jak widać z tej uchwały Klub pracy konstytucyjnej czyni odpowiedzialnemi za niedojście do skutku gabinetu centrowo-lewicowego Zw. Lud. Narodowy i Nar. Zjednoczenie Lud., ogólna jednak opinja w Sejmie odpowiedzialność za to składa na Klub pracy konstytucyjnej, który w ciągu dwu dni nie zdołał zająć zdecydowanego stanowiska, a gdy je wreszcie zajął, postawił blok centrowo-lewicowy w sytuacji bez wyjścia. Blok ten bowiem faktycznie **nie posiada arytmetycznej większości w Sejmie,** wobec czego marszałek nie może zaproponować Naczelnikowi państwa, ażeby z łona tego bloku wybrał premjera przyszłego gabinetu, zaś p. W. Grabski, który przyrzekł ułatwić tę sytuację przez podanie się do dymisji, w ostatniej chwili, pod wpływem swego stronnictwa, **nie dotrzymał poczynionych,** co prawda nieoficjalnych, **zobowiązań.**

Jakie będą konsekwencje tego stanu rzeczy, przewidzieć trudno. **Grozi jednak poważnie usunięcie się socjalistów, Stapińczyków i »Wyzwolenia« z Rady Obrony Państwowej.**

Na dzisiaj na godz. 12 w południe wyznaczono posiedzenie prezydjów klubów zblokowanych, na którem zapaść mają ostateczne decyzje w tym kierunku.

Niezwłocznie po zakomunikowaniu przez p. Federowicza (pos. Witosowi powziętej przez Klub pracy konstytucyjnej uchwały, posłowie Rataj, Barlicki i Stapiński **udali się do Belwederu,** aby zakomunikować swoją opinję Naczelnikowi państwa.

Zachwianie ofensywy bolszewickiej.

Warszawa, 3 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 2 bm.:

Na północ od jeziora Dołboje oddziały naszej piechoty dokonały wypadu w celach wywiadowczych. Po krótkiej lecz zaciętej walce, **zdobyły szturmem Ugły, wzięły jeńców i kilka karabinów maszynowych.** Dalsze ataki bolszewickie wzdłuż rzeki Czernicy zostały odparte ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

Na południe od Bobrujska nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje w rejonie Szaciłek. — **Piechota poznańska ataki te odparła. Artylerja nasza zmusiła do odwrotu flotyllę statków bolszewickich na Prypeci, w rejonie Babrynowic.**

Jak zawsze pełne inicjatywy oddziały 9-tej dywizji piechoty w brawurowych wypadach na Szodwice i Bałaszewicze rozbiły oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, a następnie wyparły osadę piechoty z tej samej miejscowości.

W rejonie Sławeczna oddziały bolszewickie pod wpływem naszych manewrów **wycofują się na Owrucz.** Na linji Ugorki przeciwnik, **który poniósł w ostatnich walkach ciężkie straty, podwozi nowe siły i przegrupowuje je do dalszej walki.**

W rejonie Korca i Szepietówki trwają walki ze zmiennem szczęściem. Z powodu dużych przestrzeni i trudności komunikacyjnych nie można jeszcze dokładnie objąć całości tej akcji. Na Podolu drobne utarczki, ogólnie pomyślne dla nas.

Pierwszy zastępca szefa sztabu: Kuliński, jen. ppor.

Polski mur nad Słuczą.

Warszawa, 3 lipca (PAT). »**Naród**« **podaje: Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że sytuacja nad Słuczą została przez wojska polskie opanowana.**

Mobilizacja w Rumunji?

Wiedeń, 3 lipca (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Bazylei: Havas podaje z Bukaresztu, że **w Rumunji została ogłoszona mobilizacja.** — Wszyscy przebywający za granicą obowiązani do służby wojskowej w Rumunji, będą powołani. **Mobilizacja zdaje się pozostawać w związku z posuwaniem się armji czerwonej.**

Pierwsze posiedzenie R. O. P.

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Prezydjum Rady ministrów komunikuje: Dnia 1 lipca odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika państwa pierwsze posiedzenie Rady obrony państwa, powołanej ustawą Sejmu z dnia 1 lipca. Udział w niem brali: marszałek Sejmu, Trąmpczyński, prezydent gabinetu, Władysław Grabski, posłowie: Barlicki, Tabor, Stapiński, Rataj, Skulski, Dmowski Roman, Federowicz Jan Kanty, Chądzyński, De Rosset, Czerniewski. Z ramienia rządu: Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych, Śliwiński minister aprowizacji, jenerał Sosnkowski, wiceminister spraw wojskowych, jako przedstawiciele wojskowi jenerałowie: St. Haller, Rozwadowski, Szeptycki, wreszcie z prezydjum rady ministrów szefowie sekcji: Lechowicz, Studziński, wyznaczony przez prezydenta ministrów, który w myśl ustawy kieruje biurowością rady. Po zagajeniu przez Naczelnika państwa, przeprowadzono dyskusję nad zakresem działania rady i ustalono program prac rady. Załatwiając porządek dzienny, **uchwalono wydanie odezwy do walczących wojsk, zarządzono zaciągnięcie ochotników. W celu wykonania tego przyjęto projekt odezwy do społeczeństwa,** projekt przepisów wykonawczych i inne. Rada obrony państwa postanowiła też zgłaszać z każdego posiedzenia komunikaty.

Z terenów plebiscytowych.

Statut organizacyjny dla Śląska.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Komisja konstytucyjna obradowała wczoraj nad projektem statutu organicznego **dla Śląska Górnego i Cieszyńskiego.** Projekt ten opracował komisarjat dla Górnego Śląska. Statut przewiduje połączenie Śląska Górnego z Cieszyńskiem z Sejmem dzielnicowym i Wydziałem krajowym. Posłowie do Sejmu śląskiego posiadaliby atrybucje posłów do Sejmu warszawskiego. Od kompetencji Sejmu dzielnicowego wyłączone będą sprawy polityki zagranicznej, wojskowe i część spraw finansowych.

PRZYGOTOWANIA NIEMCÓW.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Poznania, że władze tamtejsze mają niezbite dowody przygotowań niemieckich na granicy. Władze nasze zajęły się żywo **wydaniem odpowiednich zarządzeń.**

KOALICYJNE BIURO PASZPORTOWE.

Olsztyn, 3 lipca (PAT). Komisarjat polski w Olsztynie i komisja międzysojusznicza zawiadamia Polaków, którzy przybywają na tereny plebiscytowe, że **w Działdowie utworzono biuro komisji międzysojuszniczej dla wizowania paszportów.** Biuro to znajduje się przy stacji w Działdowie. Koszta wizy wynoszą 5 marek polskich.

WIZY ANGIELSKIE.

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Konsulat angielski w Warszawie od kilkunastu dni wydaje bezpłatne wizy paszportowe osobom, udającym się z Polski na tereny plebiscytowe na Mazurach i Warmji.

NAPAD BANDY NIEMIECKIEJ.

Olsztyn, 3 lipca (PAT). Banda niemiecka wdarła się do Domu polskiego i pod pozorem, że Niemcom nie chciano sprzedać wódki, **zdemolowała całe urządzenie, przyczem przyszło do krwawej bójki z Polakami.** Po zajściu przybył na miejsce kontrolor policji pułkownik angielski, który stwierdził, że winy pobicia Niemców Polakom **przypisać nie można,** ponieważ bronili oni tylko swego domu. Jednego z Niemców, dość ciężko rannego, przewieziono do szpitala.

ZAMORDOWANIE RYBAKA POLSKIEGO.

Kwidzyn, 3 lipca (PAT). Powiatowa rada ludowa donosi, że 25 czerwca o godz. 3 po poł. **został zastrzelony polski rybak Paweł Schwarz przez niemiecki posterunek.** Zbliżył on się w łodzi do brzegu, celem łowienia ryb, do czego był uprawniony. Śledztwo w toku.

POGRZEB PROF. Ś. P. WIŚMIERSKIEGO.

Nowy Targ, 3 lipca. W Łapczach Niżnych odbył się pogrzeb ś. p. prof. Wiśmierskiego. Pogrzeb miał cechy olbrzymiej manifestacji **ludowej.** W pogrzebie wzięli także udział przedstawiciele koalicji: p. Duvonne, oraz por. Tartar wraz z załogą francuską ze Starej Wsi, składając wieniec na trumnie zmarłego od międzynarodowej Komisji Orawy i Spisza.

ZABICIE ŻANDARMÓW CZESKICH.

Cieszyn, 3 lipca (PAT). Wczoraj nieznani sprawcy w Szumbarku zabili dwóch czeskich żandarmów, a dwóch ciężko ranili. Ci dwaj ostatni w drodze zmarli.

WIECE W SPRAWIE ORAWY.

Nowy Targ, 3 lipca. W Lipnicy Wielkiej, w Jabłonce, tudzież w Zubrzycy Górnej i Dolnej, odbyły się wiece protestujące przeciwko plebiscytowi na Orawie, której ludność jest całkowicie polską, więc plebiscyt jest bezprzedmiotowy.

Posłuchanie u Naczelnika państwa.

Warszawa, 3 lipca (PAT). »Naród« podaje: Naczelnik państwa przyjął przedstawiciela półoficjalnego demokratycznej Rosji, Gorłowa.

Hołd armji polskiej dla Ameryki.

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Naczelne dowództwo wojsk polskich z okazji narodowego święta amerykańskiego w dniu 4 lipca przesłało do poselstwa amerykańskiego w Warszawie następujące pismo: »Naczelne dowództwo wojsk polskich uprasza w imieniu armji polskiej złożyć rządowi amerykańskiemu z okazji święta w dniu 4 lipca jako święta niepodległości Zjednoczonych Stanów, serdeczne gratulacje. Dzisiaj w decydującej walce o byt i niepodległość Polski armja odczuwa w pełni ówczesne zmaganie się narodu amerykańskiego o wolność. Naczelne dowództwo wojsk polskich stwierdza z radością, że w chwili obecnej walczą w szeregach polskich z nawałą bolszewicką najlepsi synowie Ameryki, tak, jak ongiś walczyli Polacy o świętą sprawę narodu amerykańskiego. Naczelne dowództwo wojsk polskich prosi zastępcę o przesłanie rządowi swojemu wyrazów podziwu, uznania i podzięki za bohaterskie poświęcenie ich oficerów. W pierwszym rzędzie wymienia załogę eskadry lotniczej 7-mej myśliwskiej imienia Kościuszki pod dowództwem majora pilota C. E. Frunt-Le Boya, eskadry, która położyła niepospolite zasługi podczas ofensywy polskiej na Kijów, w teraźniejszych ciężkich decydujących walkach«.

Niemiłe skutki niedyskrecji.

Gdańsk, 3 lipca (PAT). Gdańskie dzienniki niemieckie donoszą, że niedyskrecja »Danziger Zeitung«, popełniona przez ogłoszenie polskiej konwencji z Gdańskiem, **wywołała poważne następstwa dla Gdańska,** między innemi powodowała obniżenie na giełdzie berlińskiej pożyczki miejskiej, która z al pari spadła na 95.

Witkyk przeciw układom z Polską.

»Ziemia i Wola« (z 27 czerwca) podaje w streszczeniu treść radiotelegramu prezesa kongresu Pracy Ukr. lud. Semena Wityka, do Rady komisarzów ludów w Moskwie. W owem radio Semen Wityk protestuje przedewszystkiem **przeciwko układom polsko-ukraińskim.** W wywodach swoich powołuje się na uchwały kongresu pracy, najwyższej instancji prawodawczej Ukrainy, który powierzył władzę tymczasową dyrektorjatowi, wkładając na niego obowiązek bronienia niezależności wszystkich ziem ukraińskich. Dyrektorjat, zawierając umowę z Polską, **nadużył powierzonej mu władzy,** a tem samem stracił prawo do występowania w imieniu Ukraińskiej Republiki.

Wszelkie umowy, zawarte z nim, nie mają mocy prawnej. Wkońcu zwraca się prezes kongresu pracy do Rady komisarzów rosyjskich z propozycją nawiązania stosunków pokojowych, opartych na zasadzie uznania niezależności Ukrainy.

Rozwiązanie Wydziału krajowego.

Z powodu rozwiązania Wydziału kraj. zamieszcza dr Antoni Wereszczyński w „Dzienniku Porannym" szereg słusznych uwag i rozstrząsań, z których przytaczamy tutaj następujące:

Natychmiast po rozwiązaniu Wydziału krajowego, ustanowiono jego surogat w formie Wydziału Samorządowego z tem, że ta nowa instytucja jest tylko czemś tymczasowem, przejściowem do jakiegoś bliżej jeszcze nieokreślonego, ani co do formy, ani co do kompetencji, ani wreszcie co do czasu powstania, samorządu wojewódzkiego. W tych warunkach Wydział Samorządowy wieść musi żywot z dnia na dzień bez większej możliwości działania. Czyż wobec tego nie było racjonalniejszem **pozostawienie bez zmiany Wydziału kraj.,** aż do chwili wprowadzenia samorządu wojewódzkiego? Nie pierwszy to niestety przykład metody, polegającej na burzeniu istniejących urządzeń, z tem, że dopiero następnie zaczyna się obmyślać, co w miejsce to należy zrobić. — W tym wypadku zastosowanie tej — tak często przez rząd centralny uprawianej metody, jest tem dziwniejsze, że dotknęło instytucję tej miary, co Wydział krajowy.

I rzeczywiście wprost na ironję losu może wyglądać fakt, że nie tknięto dawnego austrjackiego namiestnictwa, władzy — bądź co bądź — będącej pozostałością po rządzie zaborczym i urzędującej, ściśle według norm i wzorów austrjackich, a usunięto władzę, wychodzącą z łona Sejmu krajowego, która przez całe sześćdziesięciolecie była polską oazą, placówką prowadzoną konsekwentnie z perspektywą tworzenia zawiązku władz niepodległej Polski.

Jeszcze przed rozpadnięciem się Austrji całe o wolnym bycie myślące społeczeństwo polskie w b. Galicji patrzyło na Wydział krajowy jak na kontynuatora dawnych niepodległych władz Polski, przeznaczonego — w chwili wybicia godziny oswobodzenia — **do objęcia rządów w kraju,** oraz stworzenia kadrów ministerjalnych w Warszawie. Do tej ostatniej roli posiadał Wydział krajowy — znów jedyny (pomijając paru urzędników Polaków w ministerstwach państw zaborczych) na ziemiach polskich — **wyszkolony aparat urzędniczy,** obznajomiony z niezwykle trudną techniką kodyfikacji ustaw dla Sejmu krajowego (coby się przecież było przydało ministerjom warszawskim, **zupełnie nieudolnym** na polu tworzenia ustawodawstwa) i rozstrzyganiem spraw administracyjnych w najwyższej instancji — gdyż Wydział krajowy był w zakresie spraw samorządowych tak samo najwyższą instancją (trzecią), jak centralne ministerstwa dla spraw niesamorządowych. A przytem Wydział krajowy dobierał bardzo starannie swój personal urzędniczy, bacząc i na charakter, usposobienie obywatelskie i narodowe, oraz na wiedzę, tak, że w szeregach tych urzędników byli w znacznej mierze ludzie z głębokiem wykształceniem zdobytem w uniwersytetach krajowych, a uzupełnianem studjami zagranicznemi, doktorowie dwóch fakultetów, znawcy życia gospodarczego w teorji i praktyce, których niejednokrotnie powoływano następnie na profesorów najwyższych uczelni, lub na wybitne posterunki życia publicznego.

A jednak rząd niezawisłego państwa polskiego, względny bardzo dla dawnych pozostałości austrjackich, **zmiótł ze świata ten poważny dorobek wytężonej pracy obywatelskiej** z całej ery autonomji krajowej. I dzieje się to wtedy, gdy całe społeczeństwo polskie w b. Galicji od blisko półtora roku podnosi nieustanne żądanie zwinięcia b. austrjackiego namiestnictwa, a wprowadzenia podziału kraju na województwa, tak, jak to się już stało i w Poznańskiem i w b. Kongresówce. A równocześnie cała Małopolska domaga się utrzymania w mocy urządzeń samorządowych, długą walką i pracą utrwalonych i rozwiniętych w tym kraju, bez których nie da się pomyśleć ani normalnego rozwoju państwa, ani umniejszenia hipertrofji centralistycznej i biurokratycznej, ani zaprawienia szerokich sfer obywatelskich do życia publicznego.

Społeczeństwo swoje, a **rząd warszawski swoje.** Zwleka się w nieskończoność z wprowadzeniem województw, a natomiast skutecznie niszczy się samorząd powiatowy i miejski, a zabija się samorząd krajowy. Rezultaty tej polityki rządu centralnego są już w znacznej mierze widoczne, inne powoli się przejawią. — Szpitalnictwo doprowadzone przez Wydział krajowy do świetnego stanu, pod niezbyt udolnym kierunkiem władz centralnych w Warszawie, **wykazuje wiele braków,** biura pośrednictwa pracy, stanowiące chlubę administracji krajowej, **idą obecnie** na marne, organizacja sprzedaży soli, zapewniająca i krajowi wspaniałe dochody i społeczeństwu tanią sól, objęta przez państwo doprowadziła do katastrofalnej mizerji i drożyzny soli we wschodnich powiatach Małopolski, to samo widoczne jest i na innych polach.

Zagrożenie przemysłu drzewnego.

Z kół fachowych piszą nam:

Uchwałą Komitetu ekonomicznego ministrów (z 2 maja b. r. ogranicza się, celem stworzenia podstaw rozwoju produkcji leśnej, oraz dla podniesienia eksportu i waluty, prawo przymusowego zajęcia materjałów drzewnych w stanie okrągłym i tartym do 15—25 proc. jednorocznej produkcji. Nie bacząc na tę ważną uchwałę, ani też na zgubne skutki swego nierozważnego kroku, wydała główna komisja rozdziału drzewa reskryptem z 27 maja b. r. rozporządzenie zajęcia na cele odbudowy całej produkcji tartacznej wraz z zapasami tartacznymi na cele odbudowy.

Ten sam reskrypt przewiduje wprawdzie ewentualne zwolnienie połowy produkcji na wolny handel pod bardzo trudnemi do przeprowadzenia warunkami, mimo to zadaje on śmiertelny cios najważniejszej gałęzi przemysłu krajowego, pod ciężarami obecnych stosunków pracy się uginającego i zaledwie wegetującego.

Jakiem prawem ignoruje główna komisja rozdziału drzewa uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów? Jakiem prawem pozwala sobie za jednym zamachem na zupełne podkopanie produkcji drzewnej, odebranie zajęcia setkom tysięcy robotników, skarbowi państwa dochodów, płynących z eksportu? Na jakiej zasadzie wdziera się, bez ważnych motywów, w prywatną własność i nacjonalizuje ją jak najbardziej drakońską ustawą? Czy może kieruje główną komisją troska o zaopatrzenie urzędów odbudowy w drzewo? Alež przez to rozporządzenie zmniejszy się produkcja, która obecnie zmalała do 20 procent produkcji przedwojennej, o dalszych 15 procent, i zniknie zupełnie. Ależ urzędy odbudowy nie są absolutnie w stanie całego zajętego drzewa w budowie przerobić i chyba mają je zmarnować, wszak materjał drzewny niezbędny jest dla tysiącznych innych potrzeb państwowych i prywatno-przemysłowych.

Według przytoczonego rozporządzenia, musi prywatny właściciel za każdy wagon, który wysyła koleją w wolnym handlu, przedłożyć pozwolenie od kierownika ekspozytury budowlanej, oraz dowód, że taką samą ilość oddał na cele odbudowy.

Wydający takie rozporządzenie, nie rozumieją, że w ten sposób uniemożliwia się zupełnie wolny handel i zniechęca przerabiającego drewno do wysiłków. Główna komisja rozdziału drzewa nie uważała nawet za stosowne oświadczyć, czy, kiedy i w jaki sposób zajęte drzewo odbierze, czy i po jakich cenach zapłaci?

Nieświadomość i brak zupełny doświadczenia fachowego cechują ten ostatni wybryk głównej Komisji rozdziału drzewa i szkodzą zarówno państwu, jak pracującym jednostkom, albowiem w razie utrzymania w mocy tego rozporządzenia, musi niebawem stanąć cała przemysłowa przeróbka drzewa, jako też wszelka inicjatywa prywatna tej gałęzi.

Podczas gdy minister skarbu obiecuje Sejmowi miljardowe dochody państwa z eksportu drzewa, to główna Komisja rozdziału drzewa całą produkcję rekwiruje na swoje potrzeby wątpliwej wartości, nie pytając nawet o zdanie miarodajnych reprezentacyj tego działu, jak na przykład Związku drzewnego w Krakowie i we Lwowie, Zrzeszenia właścicieli lasów i t. d.

Z tych też powodów apelują wszyscy producenci i przerabiający drewno do miarodajnych władz, aby bez zwłoki zniosły przytoczone rozporządzenie i ograniczyły zajęcia na rzecz odbudowy do rozmiarów, uchwałą Komitetu ekonomicznego ministrów przewidzianych.

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

SKŁADANIE BRONI DLA CELÓW WOJSKOWYCH Ludność polska niejednokrotnie dała dowody, iż rozumie w pełni doniosłość sprawy silnej i potężnej armji, która własną krwią i życiem okupuje wolność całego narodu. Przeżywamy ważne chwile dziejowe i każdy, kto czuje się Polakiem i rozumie świętą spuściznę naszych bohaterów, powinien zatem ponieść wszelkie ofjary, by przyczynić się do wzrostu i potęgi wolnej ojczyzny. Obrona granic Rzeczypospolitej wymaga jednolitej akcji wszystkich synów Polski. Dowództwo miasta zwraca się więc do nich z gorącym apelem: Niechaj każdy, posiadający jakąkolwiek **broń zdolną do użytku bojowego** (karabiny, rewolwery, szable) złoży je chętnie dla celów armji i da tem samem dowód swojej łączności z nią. Tam, gdzie jest jedność, musi być siła i zwycięstwo. Ofiarowaną broń należy oddać w dowództwie miasta, plac Magdaleny 2, II p., drzwi Nr 62.

BURZA. Nad Krakowem przeciągnęła wczoraj po południu wielka burza, która była inauguracyjnym występem lipca. Wogóle, jak czerwiec kaprysił ustawicznie, przeplatając dnie deszczowe ze słonecznemi, tak i lipiec wiernie przechowuje tradycję swego poprzednika. To też od dłuższego czasu nigdy bez obawy przed deszczem nie można wyjść na ulicę. Wtorkowa pogoda, zakończona wspaniałą nocą księżycową była tylko intermezzem, bo już na drugi dzień niebo zachmurzyło się i chmura pozostała do wczorajszego ranka. Wczoraj po południu nagle zrobiło się ciemno, spadło kilka kropel, potem zaczął padać niewinny deszczyk, przy nieznacznym odgłosie grzmotów. Po chwili jednak uderzył jeden piorun, potem drugi i trzeci, aż wreszcie lunął deszcz jak z cebra, przy głośnym akompaniamencie piorunów. Niebo się uspokoiło niedługo, ale deszcz ulewny padał jeszcze przez parę godzin.

ŻNIWO WCZORAJSZEJ BURZY. Wskutek uderzenia piorunu podczas wczorajszej burzy zapalił się barak wojskowy w Przegorzałach koło Krakowa. Zawezwana straż pożarna zdołała pożar szybko ugasić tak, że spłonął tylko dach. Również od piorunu spłonął wczoraj dach domu p. Batora w Dąbiu. W Dębnikach uderzył piorun przy ul. Trzynieckiej w topolę, która płonęła do późnego wieczora. Wreszcie uderzył w piorunochron teatru im. Słowackiego, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

UDERZENIE PIORUNU W PRZEWÓD KOLEI ELEKTRYCZNEJ. Wczoraj podczas burzy, która szalała nad Krakowem po południu, piorun uderzył w przewód tramwajowy na linji Stary Most—Dworzec osobowy, prawdopodobnie w okolicy Stradomia, wskutek czego motor wozu jadącego w stronę ul. Andrzeja Potockiego został zniszczony, a prąd elektryczny na tej linji przerwany. Ponieważ prąd stąd łączy się z całem miastem, przeto stanęły wszystkie tramwaje na dłuższy czas aż do nawiązania kontaktu z elektrownią.

ZA ROZSIEWANIE FAŁSZYWYCH WIEŚCI o sytuacji militarnej na froncie wschodnim i rzekomem groźnem położeniu naszej armii, aresztowano w Krakowie trzy osoby, przeciwko którym będzie przeprowadzone surowe dochodzenie karne.

NA POLU CHWAŁY. Stanisław Grabski, podchorąży wojsk polskich, syn posła i prof. Stanisława Grabskiego, słuchacz praw w uniw. Jagiell., zginął od kuli bolszewickiej na froncie poleskim. Pochowany został w Czarnobylu.

CHLEB BIAŁY z mąki amerykańskiej rozpoczną wydawać piekarnie i sklepy rejonowe po 1 kg. na osobę na 85 kupon chlebowy w cenie po 13 mk. za 1 kg. Cena chleba podniesioną została nie wskutek strajku czeladników piekarskich, lecz z powodu podwyższenia ceny mąki.

BIAŁY CUKIER NA CZERWIEC. Jak się dowiadujemy, ministerstwo aprowizacji, przychylając się do życzeń mieszkańców Krakowa, postanowiło przydzielić dla wszystkich mieszkańców 8½ wagonów cukru białego krystalicznego z Poznańskiego, jako racje za miesiąc czerwiec. Za lipiec będzie wydawany biały cukier z b. Kongresówki.

Z OPERY. Wobec ogromnego powodzenia, jakie zdobyło sobie pierwsze przedstawienie „Trubadura" i wobec tego, że bilety na pierwsze dwa dni opery zostały w zupełności rozsprzedane, a na niedzielne przedstawienie pozostało zaledwie kilka — „Trubadur" dany będzie także w poniedziałek 5 bm. Pp. Mokrzycka i Gruszczyński przedstawią znów swe świetne kreacje. Zuceną będzie p. Szafrańska, Ferrandem p. Tarnawski i hr de Luna p. Romanowski

LETNI SEZON OPERETKOWY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Cykl operetkowych przedstawień rozpoczyna arcydzieło Straussa „Baron cygański" z p. Millerem w roli tytułowej. Główne role kreują pp. Hendrichówna, Koralianka, Zimajer, Lelewicz (w doskonałej roli hodowcy wieprzów), Ludwig, Minowicz i inni. Reżyserja p. Lelewicza, orkiestra pod batutą kap. Barańskiego. Śliczny czardasz pp. Koszutskich w II akcie urozmaici piękny utwór Straussa. Jutro wieczorem śliczna operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy".

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Dziś wyborna i stałem powodzeniem ciesząca się komedja „Bęben" z p. Morską w roli tytułowej, jutro zapełniająca zawsze salę sensacyjna sztuka „Tajemniczy Dżems". Najbliższą nowością repertuarową będzie arcyzabawna farsa Lauffsa pt. „Szalony pomysł". Premjera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Wznowienie „Słodkiej dziewczyny" — jednej z najmelodyjniejszych i najpopularniejszych operetek Henryka Reinhardta, trafiło widocznie do gustu publiczności teatru „Nowości", gdyż przedstawienie wczorajsze odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali. Pełna słodkiego sentymentu muzyka, odpowiadająca tak bardzo upodobaniom Wiedeńczyków, niewyszukane dowcipy, a obok tego ciągłe tańce, musztry i ewolucje na scenie, oto wszystko, co niesie ta operetka, nie posiadająca w istocie żadnych głębszych wartości. Ale dyrekcja „Nowości", to właśnie ubóstwo istotnych wartości umie zawsze zastąpić staranną i efektowną inscenizacją, co niejednokrotnie rozstrzyga o powodzeniu. To też jeżeli „Słodka dziewczyna" zdobędzie w „Nowościach" teatralny sukces, będzie to zasługą w połowie dyrekcji i wykonawców, którzy wytężyli wszystkie siły, aby wydobyć i podkreślić wszystkie te czynniki, które mogą do powodzenia dopomóc.

W roli hr Liebenberga wystąpił p. Wacław Ostoja, młody śpiewak, ładnym obdarzony głosem, który wprawdzie skrępowany tremą, nie rozwinął pełni zasobów wokalnych i techniki aktorskiej, ale w ogólnem wrażeniu wywiązał się wcale dobrze z zadania. Podporą zespołu jak zawsze był p. Ernest Pilarski w roli starego Liebenberga, doskonały w swym jowialnym komizmie. Pani Krajewska w roli Loli Winter śpiewała i grała z werwą, a p. Czernekówna mogłaby rolę Kasi zaliczyć do lepszych popisów, gdyby ją traktowała dyskretniej i bez trywialnej krzykliwości. W swoim żywiole był, jak zwykle, przesadny w grotesce p. Solnicki w roli malarza Florjana. Pani Walewska i p. Ujhely zasłużyli na pochlebną wzmiankę. wp.

ARESZTOWANIE PASKARZY BILETÓW TEATRALNYCH. Jak corocznie, tak i teraz toczy się walka o bilety na opery tem intenzywniejsza, że ilość przedstawień zredukowano. To też znalazło się sporo osobników, którzy starając się wyzyskać sytuację, poczęli uprawiać pasek biletowy. W ten sposób bilety w cenie kasowej po 25 mk., sprzedawali po 100 mk. „Towar" rekomendowany na sposób tytoniarzy pod Sukiennicami, a więc dość wymownie wśród łaknącej opery publiczności odchodził, ale policja wzięła to z innego punktu widzenia i kilku kupców biletowych aresztowała.

KRAKÓW A REGATY W BYDGOSZCZY. Regaty polskich Towarzystw wioślarskich, rozegrane w dn. 28—29 czerwca na kanale bydgoskim, na ziemi niedawno odebranej wrogowi, miały duży sukces tak sportowy jak i polityczny, przez okazanie Niemcom naszej tężyzny, naszego młodego, kipiącego życia. Szczęśliwsze położenie geograficzne pozwoliło klubom warszawskim, płockim, włocławskim i poznańskim na obfite obsadzenie wszystkich biegów, na sprowadzenie własnego materjału sportowego bez żadnych trudności.

Kraków ze względu na olbrzymie koszta ekspedycji załóg na drugi kraniec Rzeczypospolitej nie mógł być tak reprezentowany, jak na to zasługuje wysoki poziom jego wioślarstwa.

Jakich zaś hartownych i śmiałych wioślarzy posiada Kraków, świadczy raid 500-kilometrowy jego czwórki w raceboacie wyścigowym. Na łodzi takiej technicznie niezmiernie trudnej i możliwej do użycia na krótkiej tylko przestrzeni, wśród przeciwnego wichru i ogromnej fali, grożącej ciągle zalaniem, wycieńczeni głodem przebyli nasi wioślarze rekordową przestrzeń, nieosiągalną dotychczas w dziejach tego sportu.

Ta sama załoga, dotarłszy drogą wodną do Bydgoszczy, stanęła natychmiast do walki i nie ustępowała mimo zmęczenia i zepsutej łodzi przeciwnikom świeżym i wypoczętym, choć wzięcie mistrzostwa było w tych warunkach niemożliwe. W skład tej osady wchodzili: Rudy, Leszko, Dutkiewicz, Adamek i Kowalski

Akad Zw. Sport.

PRZEJECHANIE PRZEZ DOROŻKĘ. Onegdaj przejechała dorożka na Pędzichowie w Krakowie 6-letniego J. Gruenfelda. Zawezwane pogotowie skonstatowało u Gruenfelda przypuszczalne złamanie czaszki. W ciężkim stanie przewieziono go na oddział chirurgiczny.

UPADEK Z RUSZTOWANIA. We czwartek o godz. 5 po południu spadła z rusztowania na Podzamczu 12 w Krakowie W. Bułatówna i doznała ciężkich obrażeń na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do domu.

Z SALI SĄDOWEJ. Jak donosiliśmy, we czwartek przed sądem karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 włamywaczom. Po przesłuchaniu świadków, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zapadł wczoraj wyrok, skazujący: L. Bębenka na 3 lata więzienia z postem co tydzień, J. Rosnera na 2 lata więzienia z postem co tydzień, J. Spytka i J. Kubińskiego na jeden rok więzienia z twardem łożem co miesiąc; uwolniono A. Krawczykową (bronił dr Chrząszczewski) i J. Marka (bronił dr Suesser).

OŚWIETLIŁ SOBIE DROGĘ POD TELEGRAF RAKIETĄ. Onegdaj, pragnąc rozświetlić ciężkie życie mieszkańcom Dębnik niejaki J. Filipczyk począł na moście zwierzynieckim strzelać z rakiety wojskowej. Dębniczanie jednak nie zrozumieli dobrych chęci Filipczyka, bo zwrócili uwagę na to policji, dzięki czemu ostatni strzał amatorowi pięknych ogni bengalskich oświetlił drogę pod telegraf.

WYWÓZ METALU ZAGRANICĘ. Aresztowano w Krakowie niejakiego N. Fenigera, przybyłego z Niemiec, który usiłował wywieźć 20 beczek i dwie skrzynie metalu zagranicę. Cały transport skonfiskowano.

AWANTURA NA TANDECIE KRAKOWSKIEJ. — Onegdaj posterunkowy Jamec przytrzymał na tandecie podejrzanego osobnika w mundurze wojskowym, który sprzedawał nowy płaszcz. Zobaczyli to niejaki B. Kamiński i J. Zając i rzucili się na posterunkowego, usiłując aresztowanego odbić. Kiedy Jamec chciał obu nieproszonych obrońców aresztować, zgromadzony tłum stanął po ich stronie. Powstała straszna awantura. Posterunkowy wobec zdecydowanej postawy tłumu dał strzał w powietrze, aby przywołać pomoc, która po chwili nadeszła i rozgorączkowanych ochotniczych obrońców rozpędziła, a Kamińskiego i Zająca odprowadziła pod telegraf.

OSZUSTWO I LICHWA WĘGLOWA. Aresztowano onegdaj w Krakowie niejakiego Fr. Oleszkę, lat 31 i jego wspólnika Gutema, lat 37 za — dobre serce. Oto obaj „litościwi" panowie, znając obecne ciężkie położenie węglowe, przychodzili do rozmaitych osób i oferowali im dostarczenie każdej ilości węgla po 180 mk. za cetnar metryczny, zapominając widocznie, że cena maksymalna wynosi 112 mk. Oczywiście ludzie chętnie przyjmowali ich usługi. Ale Oleszko i Gutem zapewne „przez pomyłkę" dostarczali węgiel w znacznie mniejszej ilości, aniżeli był zamówiony. Tak np. dentyście Fischerowi (ul. Grodzka) zobowiązali się dostawić 100 cetnarów metr., za co oczywiście wzięli pieniądze, lecz z powodu niezbadanych okoliczności, przywieźli tylko 36 cetnarów, wedle ich zdania, a jak się okazało po przeważeniu tylko 14 cetnarów.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. W. Weber, lat 23, do spółki ze swoim towarzyszem, prawdopodobnie A. Anisem, włamał się onegdaj do mieszkania M. Gołdewej (ul. Grodzka 39 w Krakowie). Wyprawa szła pomyślnie. Obaj przyjaciele spakowali do worka mnóstwo garderoby i rzeczy i po dokonaniu całej operacji spokojnie wyszli z mieszkania, aby jeszcze spokojniej udać się do domu. Nastąpił jednak przykry dla nich epilog. Oto w obrabowanem mieszkaniu zauważono gościnną wizytę Webera i jego towarzysza i szybko rzucono się za włamywaczami w pogoń z pomyślnym skutkiem. Aresztowano Webera, jednak drugi złodziej zdołał uciec.

KRADZIEŻ SKÓRY. W nocy z 1 na 2 lipca włamano się do składu skór Schreibera (ul. Bożego Ciała 12 w Krakowie) i skradziono towar wartości 3000 mk. Jako sprawców aresztowano J. Nowaka, lat 29 i J. Puchaiç, lat 17.

SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA. Policja krakowska aresztowała Itę Nowak-Elichmann, lat 31, służącą, za kradzież garderoby i biżuterji na szkodę S. Steinweis (ul. Berka Joselewicza 4) wartości 70.000 mk. Aresztowania dokonano w Brzezinie w b. Kongresówce, dokąd Nowak zbiegła.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1895 I 1902. Przegląd powołanych ustawą sejmową popisowych, urodzonych w latach 1895 i 1902 odbędzie się w następującym porządku: Miasto Kraków rocznik 1902: litera A—C dnia 7 go, D—G 8-go, H—K 9-go, L—N 10-go, O—R 12-go, S 13-go, T—Ż 14 lipca br.; rocznik 1895 litera A—I 15-go, J—O 16-go, P—Ż 17 lipca br. w koszarach Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24.

Powiat Kraków staje od 19 do 24 lipca włącznie tamże. Powiat Podgórze od 7—10 lipca w Podgórzu, powiat Chrzanów od 12 do 27 lipca w Chrzanowie; powiat Wieliczka od 7—16 lipca w Wieliczce, powiat Bochnia od 26 do 30 lipca w Bochni.

PRZYDZIAŁ DEPUTATOWYCH MATERJAŁÓW ODZIEŻOWYCH I SKÓRNICZYCH DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Ekspozytura M. Urzędu zaopatrywania pracow. państw. w Krakowie (ul. Loretańska 5) oznajmia, iż dla pracowników państwowych zachodniej Małopolski przydzielono, jako drugą część zaopatrzenia, obecnie 27.000 metrów płótna białego holenderskiego w trzech gatunkach: a) po 21 mk b) po 23 mk., c) po 26 mk., następnie 32.000 metrów surówki angielsk. po 27 mk. za metr, oraz 7800 m. materjału ubraniowego po 95 mk. za metr. Na obuwie przydzielono 15.450 stóp skóry chevreaux po 35 mk. za stopę, i 5000 kg. skóry podeszwowej po 170 mk. za 1 kg.

Dla 12 kół deputatowych w Krakowie przeznaczono z powyższych ilości 2600 m płótna gatunek b) po 23 mk., 8000 m płótna gatunek c) po 26 mk., 9060 m. surówki ang. po 27 mk., 21.500 m. materjału ubraniowego po 95 mk. Równocześnie wydano 5 warsztatom szewskim, istniejącym przy tut. konsumach urzędniczych, 4075 stóp skóry chevreaux i 1250 kg. skóry podeszwowej wraz z odpowiednią ilością podszewki dla wyrobu 1350 par obuwia w cenie po 570 mk. Z powyższych ilości wypada na jednego pracownika państw. 1'5 m. płótna białego, 1'8 m. surówki ang., 0'45 m. materjału ubraniowego, 0'9 stóp skóry wierzchniej i 0'28 skóry podeszwowej.

Ponieważ ilości te są zbyt małe, aby obdzielić niemi każdego pracownika państw., zwłaszcza ilość 45 cm. materjału ubraniowego byłaby zupełnie bezużyteczną, przeto zlecono kołom rozdzielczym, ażeby w myśl dołączonej instrukcji zestawiły listę i obdzieliły pominiętych przy poprzednim przydziale, a najbardziej potrzebujących w ten sposób, aby umożliwić zrobienie bielizny, całego ubrania wzgl. sukni letniej i pary obuwia. Zarazem otrzymają koła rozdz. odpowiednie ilości pończoch, skarpetek i nici, razem około 1000 tuzinów pończoch, skarpetek łącznie po przeciętnej cenie 21 mk. i 14.000 szpulek nici po cenie około 7 mk. Koła rozdz. mają pobrać towar najpóźniej do 15 lipca br. i rozdzielić między pracowników państwowych do końca lipca br.

PÓŁKOLONJE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. Pragnąc młodzieży szkół średnich, pozostającej w czasie feryj w Krakowie umożliwić wzmocnienie zdrowia oraz poznanie bliższych i dalszych okolic miasta, wśród sprzyjających okoliczności także gór polskich zarząd m. urządza dodatkowy wpis kandydatów, dotychczas za pośrednictwem dyrekcyj szkół średnich niezgłoszonych, w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 10 w sali kuchni uczniowskiej przy ul. Karmelickiej. Wycieczkami kierować będą rutynowani przewodnicy i instruktorzy; korzystający ponadto uzyskiwać będą całodzienne zaopatrzenie. Wpisowe wynosi 5 mk., opłata miesięczna płatna z góry 50 mk.

ZE SPORTU. W sobotę, 3 bm. odbędą się na boisku „Makkabi" bez względu na pogodę dwa interesujące matche footballowe. O godz. 4'30 gra bowiem „Podgórze" z „Cracovią II", a o godz. 6 „Wawel" z „Makkabi II" rozegra match o lepsze miejsce w mistrzostwie klasy B.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. W sali Tow. kredytowego m. Warszawy odbył się we czwartek przy licznym udziale przedstawicieli ze wszystkich części Polski zjazd przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli realności. Zjazd zagaił poseł prof. A. Suligowski, podnosząc doniosłość przeżywanych czasów i wzywając do jednoczenia się w imię dobra narodu. Na przewodniczącego zjazdu zaproszono dr Schneidera radcę miejskiego z Krakowa, na wiceprzewodniczącego pp. dr Stahla ze Lwowa, Cieślickiego z Przemyśla, Klukwę z Łodzi, na sekretarzy pp. Karwasińskiego z Kalisza i Dużyńskiego z Częstochowy. Zjazd uchwalił następnie, z pewnemi poprawkami, następujący statut Związku:

Związek stowarzyszeń właścicieli realności w miastach w państwie polskiem ma na celu popieranie rozrostu i zabudowy miast polskich, jak również opiekę i ochronę prawa własności, stanowiącego podstawę rozwoju społecznego. Do poszczególnych działów przy Związku będą utworzone specjalne wydziały. Siedzibę swą ma Związek w Warszawie. Każde przystępujące do Związku stowarzyszenie lub związek okręgowy wybierają na czas trzyletni delegatów, którzy je w Związku reprezentują. Walne zebranie delegatów obiera z pomiędzy siebie na okres trzyletni zarząd Związku, a mianowicie, prezesa, 4 wiceprezesów z różnych dzielnic Polski, 2 sekretarzy, skarbnika oraz 10 radców związkowych. Przy zarządzie istnieje biuro Związku. Ogólne zebranie delegatów odbywa się przynajmniej raz do roku w Warszawie lub w jednem z miast dzielnicowych głównych. Zebranie to zwołuje zarząd. Działalność Związku ustaje na mocy uchwały ogólnego zebrania.

P. Marcin Osmała przedstawił sprawę ubezpieczenia własności nieruchomej w miastach. Uchwalono w tej sprawie następującą rezolucję: „Wzywa się czynniki kierownicze, aby opracowaną przez rząd ustawę „O ubezpieczeniach państwowych" przedstawił Sejmowi ustawodawczemu w możliwie najprędszym czasie do zatwierdzenia".

Wybory do zarządu Związku powołały: na prezesa: poseł Adolf Suligowski, na wiceprezesów: dr Schneider z Krakowa, p. Frankiewicz z Poznania, p. Wojdyga z Warszawy, p. Neuman ze Lwowa, na sekretarzy: p. Czesław Rebalski i p. Marcin Osmała, na skarbnika rejent St. Rzopecki, na radców Związku: p. Rotnicki z Poznania, p. Cieślicki z Przemyśla, p. Klukwa z Łodzi, p. Dużyński z Częstochowy oraz z Warszawy: pp. A. Peretz, B. Stern, Seidenbajtel, Zaborski, K. Gronkiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. inżynier Suligowski z Łodzi, Bojańczyk z Włocławka i Nowakowski z Radomia.

AKCJA RATUNKOWA NA RZECZ JEŃCÓW NA SYBERJI. „Kurjer Warszawski" donosi: W styczniu br. dostała się do niewoli bolszewickiej w Krasnojarsku polska dywizja syberyjska, a razem z nią około 2400 cywilnych rodzin wojskowych. Położenie ich było straszne. Obecnie udało się p. Targowskiemu, wysłanemu na daleki Wschód, przesłać rodzinom tym znaczniejszą sumę pieniężną, która polepszy ich dolę.

SKUTKI STRAJKU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE. „Naród" donosi: Wedle informacji z miarodajnych źródeł, tramwaje miejskie w Warszawie skutkiem ostatniego strajku, poniosły około 10 miljonów straty.

PROF. DR ST. ROZNIECKI, prof. slawistyki w uniwersytecie kopenhaskim, bawi w Warszawie, a nie we Lwowie, jak wczoraj przez pomyłkę druku donieśliśmy.

OSTRZEŻENIE DLA PODRÓŻUJĄCYCH DO NIEMIEC. Dzienniki warszawskie podają do wiadomości, iż udający się do Niemiec z pominięciem obowiązujących przepisów poza zwykłą odpowiedzialnością narażają się na zwłokę przy powrocie do kraju, gdyż konsulat polski w Niemczech wydawać może paszporty po sprawdzeniu wszystkich personaljów w kraju, co z natury rzeczy trwać będzie musiało bardzo długo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Z Warszawy donoszą: We wsi Maciejowicach pod Garwolinem spadł aeroplan z lotnikiem-obserwatorem 23-letnim Kazimierzem Bogatko, studentem politechniki i absolwentem szkoły podchorążych, który został ciężko ranny. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

TOW. NAUKOWE W TORUNIU. Odbyło się w Toruniu walne zebranie istniejącego z górą 30 lat, wielce zasłużonego polskiego Tow. naukowego. Na dorocznem zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem redaktora „Straży nad Wisłą" majora Dienstl-Dąbrowy, dokonano wyborów: przewodniczący p. Józef Łęgowski, zastępca ks. radca Makowski, skarbnik ks. Dembek, redaktor ks. dr Manskowski. Po złożeniu sprawozdań przez prezesa p. Łęgowskiego, sekretarza p. Steinborna, ks. Dembka i dr Rymara, wykład o nazwach miejscowości w powiecie lubawskim wygłosił ks. dr Manskowski. Zebranie, w którem uczestniczył wojewoda Łaszewski i Edward Ligocki, odbyło się w poważnym nastroju.

STRAJK TRAMWAJOWY W POZNANIU. Dnia 1 bm. po południu stanęły w Poznaniu tramwaje skutkiem strajku pracowników. Pracownicy żądają 100% podwyżki. Władze zgadzają się na to żądanie, lecz dopiero od wejścia w życie nowej taryfy, t. z. od 1 sierpnia br. Pracownicy odrzucili to żądanie i żądają podwyżki 100% natychmiast.

POGRZEB ŚP. PROF. DRA LUDWIKA RYDYGIERA. Ze Lwowa donoszą 1 lipca: Wczoraj w południe odbył się pogrzeb śp. prof. dra Ludwika Rydygiera. Plac kapitulny i ulica Halicka znacznie wcześniej przed pogrzebem zapełnione były publicznością i wojskiem. Po godz. 11 przed południem po odprawieniu modłów nad zwłokami przez arcyb. Bilczewskiego w asystencji licznego kleru u wyjścia z kaplicy Boimów pierwszy imieniem uniwersytetu tutejszego pożegnał zmarłego ks. dr Szydelski, radny miasta Lwowa. Imieniem wydziału lekarskiego, podnosząc zasługi zmarłego jako jednego z najznakomitszych operatorów pożegnał zwłoki dr Schram. Imieniem zaś byłych uczniów zmarłego, wojskowości i pacjentów żołnierzy polskich przemówił krótko uczeń śp. dra Rydygiera pułkownik Zieliński. Następnie orszak żałobny ruszył ulicami Halicką, Batorego, Kułsli, Pańską i Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Orszak żałobny prowadził kapelan wojskowy przy licznym udziale księży. Kondukt pogrzebowy zamykały dwie kompanie wojska. Nad grobem na cmentarzyku Obrońców Lwowa, gdzie tymczasowo zwłoki śp. dra Rydygiera z honorami wojskowemi pochowano, pożegnał zmarłego profesor politechniki Thullie imieniem przyjaciół, podnosząc jego pracę i zasługi na polu narodowo-katolickiem. Mowę swą zakończył, by ziemia polska, którą ukochał, była mu lekką.

ROZWIĄZANY WIEC STARORUSINÓW. Ze Lwowa donoszą: Do sali „Narodnego Domu" zwołała partja staroruska wiec, na którym miano omówić kwestję zgody z Polakami, zaprotestować przeciw reprezentowaniu całego narodu ruskiego przez Ukraińców, odebranie majątku narodowego Ukraińców itd. Za zgodą z Polakami był adw. dr Łysiak, natomiast redaktor „Prykarp. Rusi", Walnicki, ostro przeciw temu wystąpił. Rezolucje przedłożone zgromadzonym były tej treści, że komisarz rządowy, obecny na wiecu, nie pozwolił poddać ich pod głosowanie, a ponieważ wiec przybierał charakter niespokojny, zaś aranżerowie wiecu widząc się w znacznej mniejszości, wyszli ze sali, komisarz rządowy wiec rozwiązał.

NOWI KOŚCIELNI DYGNITARZE UKRAIŃSCY. Papież mianował ks. kanonika Aleksandra Baczyńskiego we Lwowie, protonotarjuszem apostolskim „ad instar", a ks. kanoników Tytusa Wojnarowskiego, Aleksandra Piaseckiego i Leontyna Kunickiego, domowymi szambelanami aj-ost. Instalacja odbyła się w zeszłą niedzielę w cerkwi św. Jura.

PRZEMYŚL, 30 czerwca. (Usiłowane morderstwo i samobójstwo). Dnia 29 czerwca o godzinie 11 w nocy były koszary przy ul. Mickiewicza widownią krwawej tragedji. Marjan Mazurkiewicz, ułan 4 pułku szwoleżerów, pozostawał w bliskich stosunkach miłosnych z 20-letnią Marją Wojtałówną. Gdy Mazurkiewicz zerwał stosunek z Wojtałówną, ta zrozpaczona, będąc w stanie poważnym, zjawiła się 29 czerwca o godz. 11 w nocy przed koszarami 4 pułku szwoleżerów przy ul. Mickiewicza i przez okno parterowe strzeliła z rewolweru do Mazurkiewicza, który schyliwszy się, uniknął szczęśliwie śmierci. Wojtałówna strzeliła do siebie, raniąc się śmiertelnie. Wojtałówna zmarła jeszcze w ciągu nocy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W RADOMSKU. Z Warszawy telefonują nam: Donoszą tu z Radomska, że aresztowano tam kilkunastu wybitnych komunistów w chwili, gdy obradowali nad sposobem wywołania strajku na wsi. Znaleziono liczne odezwy, wzywające do oporu przeciw poborowi do wojska, oraz do strajku.

ZABURZENIA W WORMACJI. Wedle doniesień z Berlina we Wormacji przyszło do wielkich wykroczeń na tle żywnościowem, przyczem wiele sklepów zrabowano. Szkodę obliczają na 2 do 3 miljonów marek.

OFIARY ZABURZEŃ W ANCONIE. Wedle ajencji Stefaniego ofiarą zajść w Anconie padło 24 zabitych i 7 rannych. Między zabitymi znajduje się 9 funkcjonarjuszy policyjnych. Kierownictwo strajku w Rzymie postanowiło zakończyć strajk i podjąć pracę we wszystkich gałęziach.

OKRĘŻNY LOT PO EUROPIE. Jak donosi telegram, odbywający okrężną podróż nadpowietrzną po Europie lotnik francuski Roget przybył do Bukaresztu. Lot ze Lwowa do Bukaresztu trwał pięć godzin.

ZAMACH W TOKJO. Prasa paryska donosi: Wedle wiadomości z Tokjo, przed gmachem parlamentu rzucono bombę, której wybuch wywołał tylko nieznaczne szkody materjalne.

MIANOWANIA. Rada szkolna krajowa zamianowała artystę malarza Kazimierza Sichulskiego, nauczycielem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie w IX klasie rangi.

ZMARLI.
Włodzimierz Błocki, artysta malarz, zmarł w Zakopanem w 34 roku życia.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze zawiera szereg świetnych, pełnych wesołości i ironji, satyrycznych humoresek, jak „Handel i przemysł roku pańskiego 1930", pyszne zdjęcie migawkowe „Warszawski poeta", „Co to jest nowa sztuka" (odczyt formistyczno-ekspresjonistyczny futurokubisty Lucjana Perwida Walkonia) itd. Mnóstwo dowcipów i anegdot aktualnych uzupełnia numer, zdobny szeregiem kapitalnych rysunków.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 2 lipca: „Baron cygański".
Niedziela, 4 bm. po poł.: „Trubadur", wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 3 lipca: „Bęben".
Niedziela, 4 bm. „Tajemniczy Dżems".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Sobota, 3 lipca: III wieczór baletowy.
Niedziela, 4 bm.: IV wieczór baletowy.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Sobota, 3 lipca: „Słodka dziewczyna".
Niedziela, 3 bm. po poł. Przedstawienie baletowo-operetkowe; wieczorem „Jenerał huzarów".

KONFERENCJA na temat **»Szkoła a Esperanto«** dla ogółu nauczycielstwa **szkół średnich** odbędzie się w I. szkole realnej w poniedziałek, dnia 5 b. m., o godz. 6 wieczorem. 5007

DNIA 27 CZERWCA 1920 ROKU odbył się pierwszy festyn rękodzielników w Podgórzu. Z dochodu, jaki dał ten festyn, przeznaczono na cele humanitarne, a mianowicie: na szkołę przemysłową w Podgórzu 500 Mkp; na bursę rękodzielniczą w Krakowie 500 Mkp; na fundusz prasy rękodzielnika polskiego 500 Mkp; na organy kościoła parafjalnego w Podgórzu 1.000 Mkp; na plebiscyt 1.000 Mkp; na ochronkę w Podgórzu 500 Mkp.

Stowarzyszenie przemysłowe w Podgórzu.

5037

SKŁADKI

W administracji „N. Reformy" złożono:

Dla komitetu plebiscytowego: Uczniowie II kl. wydz. szkoły XLVIII 100 mk. z okazji imienin swego gospodarza klasy p. Danka; Stow. chrześcijańskich robotników polskich „Ojczyzna" w Wiedniu 515 mk., zebranych od członków i znajomych z powodu uroczystości konstytucji 3 Maja.

Na flotę polską: Uczniowie klasy Ib i IV szkoły wydz. im. św. Jana Kantego 103 mk. 50 fen.

Na kolonje wakacyjne: Egerman 81 mk. 90 fen.

Na Biały Krzyż: Hałatek Józef i Niemirowski Bolesław 7 mk.

Na Tow. ratunkowe: Józef Tor 50 mk., pochodzące od rodziny Nussow w myśl ugody sądowej w sprawie o obrazę czci.

Bank Małopolski w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 28 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Jana bar. Goetza Okocimskiego Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Mołopolskiego w Krakowie. Przewodniczący na wstępie stwierdził, że ogłoszenia zostały po myśli postanowień statutu zamieszczone w przepisanym terminie w dziennikach urzędowych, oraz, że obecnych jest 19 akcjonarjuszy, reprezentujących sztuk 88.297 akcji, czyli K 35,318.800 kapitału, a głosów 17.649, więc Zgromadzenie uprawnione jest do powzięcia prawomocnych uchwał, zamieszczonych na porządku dziennym, poczem przedstawił obecnym komisarza rządowego, starszego radcę skarbowego, p. Józefa Kurka, oraz notarjusza, p. dra Jana Mycińskiego, zapraszając równocześnie z grona akcjonarjuszy pp. Stefana hr. Bobrowskiego i Bolesława hr. Miączyńskiego na skrutatorów, zaś na sekretarza celem spisania protokołu p. Stanisława Farę, poczem ogłosił posiedzenie za otwarte.

P. dyrektor Sedzimir przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, iż agendy Banku znacznie wzrosły i że w roku ubiegłym powołano do życia cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych przy szczegółowem uwzględnieniu interesów gospodarczych kraju.

Następnie p. dyrektor Ungar przedłożył bilans, jak również rachunek zysków i strat, obejmujący czasokres od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r., z którego wynika, że łącznie z przeniesieniem zysku za rok 1918 w kwocie K 172.174.53 wynosi w okresie sprawozdawczym od kapitału akcyjnego K 30,000.000, czysty zysk sumę K 4,426.284. Walne Zgromadzenie zatwierdziwszy przedłożone sprawozdanie rachunkowe, udzieliło Zarządowi absolutorjum z czynności Banku za okres sprawozdawczy, poczem w myśl przedłożonych wniosków uchwalono z wykazanego zysku przydzielić po myśli paragr. 43 statutu do zwyczajnego funduszu rezerwowego K 212.705.50, do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych również kwotę K 212.705.50, następnie wypłacić tytułem statutowej tantjemy Radzie Zawiadowczej K 232.869.89, oraz użyć na wypłatę 8 proc. dywidendy K 2,400.000, jak również przenieść do stworzonej w swoim czasie rezerwy strat wojennych K 250.000, zaś do nowo utworzonej rezerwy budowlanej K 500.000.— z pozostałej reszty przeznaczono K 150.000.— dla funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku, uchwalając równocześnie wypłacić na dar narodowy Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego K 50.000.—, na cele plebiscytowe K 50.000.—, zaś na cele wszechnicy handlowej również kwotę K 50.000.—, podczas gdy pozostałą jeszcze resztę w kwocie K 318.003 przenieść na rachunek zysku roku następnego.

Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ BANKU MAŁOPOLSKIEGO.

Zdając sobie w zupełności sprawę z doniosłości żeglugi polskiej dla naszego handlu i przemysłu, założył Bank małopolski przy współudziale Polskiego Towarzystwa Handlowego, oraz innych instytucji Spółkę z ogr. odpow. pod firmą „Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej „Sarmacja", Ska z ogr. odpow. z kapitałem Mp 10 miljonów. Spółka ta zakupiła na razie jeden nowy okręt, zbudowany w dokach duńskich, a zamiarem jej jest z czasem kupno dalszych okrętów, a tem samem stworzenie podwaliny dla przyszłej polskiej marynarki handlowej. Dotychczasowe doświadczenie pozwala przypuszczać, iż nadzieje co do finansowych rezultatów będą w zupełności zadawalniające.

FABRYKA KWASU SIARKOWEGO W GORLICACH. Istniejącą od szeregu lat fabrykę kwasu siarkowego w Gorlicach, będącą własnością firmy czeskiej Johann David Starck odkupił Bank małopolski, tworząc równocześnie Spółkę z ogran. odpow. dopuścił do udziału dwie bezpośrednio interesowane rafinerje nafty. Fabryka ta leży na linji gazów ropnych, jest więc uniezależnioną od braku węgla, a ogromne zapotrzebowanie kwasu siarkowego zapewnia przedsiębiorstwu temu korzystne wyniki.

BANK FRANKO-POLSKI W PARYŻU. — W założeniu Banku Franko-Polskiego w Paryżu, którego zadaniem jest prowadzenie normalnego interesu bankowego ze specjalnem uwzględnieniem interesów z Polską, współdziałał Bank małopolski z grupą zaprzyjaźnionych banków w Polsce, przyjmując w kapitale akcyjnym tego Banku w wysokości fr 20 miljonów — odpowiedni udział.

BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN. Uwzględniając specjalne interesa rolnicze naszego kraju, instytucja nasza wspólnie ze Związkiem Ziemian we Lwowie powołała do życia Bank Związku Ziemian z kapitałem akcyjnym K 4 miljony, który już rozpoczął swe czynności we Lwowie.

ZAKŁADY AMUNICYJNE „POCISK". — Wspólnie z grupą banków polskich przystąpiliśmy do grona założycieli Spółki akcyjnej pod firmą Zakłady amunicyjne „Pocisk", obejmując odpowiednią część kapitału akcyjnego.

GWARECTWO JAWORZNICKIE. W konsorcjum bankowem, stworzonem przez Bank krajowy dla zakupna Gwarectwa jaworznickiego, współdziałał Bank małopolski czynnie.

SUSZARNIA KARTOFLI W CHMIELOWIE. Galicyjska fabryka wytworów produktów rolniczych, Ska z ogr. odpow. w Chmielowie koło Tarnobrzega, w której posiadamy udział, po początkowych trudnościach doszła do sprawnej produkcji mączki kartoflanej i będzie mogła wypłacić wyższą dywidendę.

POLSKIE TOWARZYSTWO BUDOWLANE. Spółka ta, założona w swoim czasie, jako Centralne Krajowe Towarzystwo budowlane, zostaje przy współudziale Banku Małopolskiego przeistoczoną na towarzystwo akcyjne ze znaczniejszym kapitałem akcyjnym. Spółka ta jest bardzo dobrze zatrudnioną i dała nader pomyślne wyniki, które umożliwiły jej wypłatę 14 procent dywidendy.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" W KRKOWIE. W założonej w Krakowie Spółce z ogran, odpow. pod firmą „ODLEW", fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, która podniosła swój kapitał udziałowy do wysokości K 5 miljonów, wziął Bank małopolski odpowiedni udział. Fabryka ta rozwija się doskonale i przyczynia się znacznie do pokrycia olbrzymiego zapotrzebowania w naszym kraju maszyn i narzędzi rolniczych.

FABRYKA ARMATUR I MOTORÓW „URSUS". Istniejącą w Warszawie od lat wielu fabrykę armatur i motorów „Ursus" przeistoczyliśmy na towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym Mp 25 miljonów, obejmując w przedsiębiorstwie tem znaczniejszy udział na własny rachunek. Znaczne zapasy materjałów tego przedsiębiorstwa, jakoteż ogromne zapotrzebowanie motorów pozwalają przypuszczać, iż przedsiębiorstwo to będzie należycie zatrudnione i rentowność zapewniona.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. W kapitale akcyjnym Polskiego Towarzystwa Handlowego przyjęliśmy poważniejszy współudział. Instytucja ta handlowa rozwija się bardzo pomyślnie, a w utworzonym Syndykacie gwarancyjnym dla podniesienia kapitału akcyjnego przyjęliśmy odpowiedni udział.

PODNIESIENIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH. Również przyjęliśmy udział w Syndykatach gwarancyjnych dla podniesienia kapitałów akcyjnych Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie, Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie, oraz Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku.

Prócz tego powołał Bank małopolski w roku bieżącym do życia szereg innych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, jak: Spółkę akc. pod firmą: „Fabryka budowy lokomotyw w Polsce" z **kapitałem akcyjnym Mp 75 miljonów.** Spółkę akcyjną pod firmą: „Transport Polski" **z kapitałem akcyjnym Mp. 10 miljonów**, Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością dla fabrykacji **sztucznego kamienia, sztucznych marmurów, dachówek cementowych i glazur „Soła" w Kętach pod Wadowicami z kapitałem udziałowym K 6,200.000,** również przyjęliśmy udział w przeistoczeniu od wielu lat znanej w Krakowie firmy „Reim i Ska" na Spółkę z ogran. odpow. z kapitałem Mp. 5 miljonów.

W bieżącym roku razem z zaprzyjaźnionymi bankami przystąpił Bank małopolski do przeistoczenia Spółki z ogran, odpow. pod firmą Polska wytwórnia „Ziarno" w Krakowie na towarzystwo akcyjne z kapitałem Mk pol. 7 miljonów.

PODNIESIENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO DO 160,000.000 K.

P. Dyrektor Ungar przedłożył następnie wniosek na podniesienie dotychczasowego kapitału akcyjnego o K 100,000.000.— to jest z sumy K 60,000.000 na 160,000.000.— przez emisję nowych sztuk 250.000.— pełno wpłaconych akcji po K 400.— im. wart. Wniosek ten został uchwalony, a równocześnie Walne Zgromadzenie przekazało Radzie Zawiadowczej oznaczenie terminu, jak również określenie warunków dla tej nowej emisji akcji. W miejsce ustępujących pp. członków Rady Zawiadowczej Walne Zgromadzenie wybrało pp. dra Józefa Honocha, Jana Zaglenicznego, oraz prezydenta Jana Kantego Federowicza.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Banku, na którem wybrano ponownie Jana bar. Goetza Okocimskiego prezesem Rady, zaś Stefana hr. Skrzyńskiego, oraz dra Jana Kantego Steczkowskiego wiceprezesami Rady Zawiadowczej.

Z Sejmu.

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu zaczęło się o godzinie 4 minut 30 po południu.

Po odczytaniu interpelacyj, odesłano w pierwszem czytaniu ustawy; między innemi o zakresie działania władz, o przeobrażeniu **ministerstwa kultury i sztuki na urząd sztuk pięknych,** o nadzwyczajnych dodatkach drożyźnianych **dla emerytów, wdów i sierót,** jak również odesłano do komisji bez rozprawy nagły wniosek posła Witosa o wprowadzeniu **ustawy o wywłaszczeniu,** o przymusowym wykupie ziemi na parcelację w myśl uchwały Sejmu z 10 lipca 1919 roku.

Ustawę o zwalczaniu lichwy przyjęto bez zmiany w trzeciem czytaniu.

Nastąpiły obrady nad przedłużeniem mocy i zmianą niektórych przepisów ustawy **o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Sprawozdawca, poseł Kiernik, oświadcza, że ustawa ta miała obowiązywać do końca roku bieżącego. Komisja rolna zaleca **przedłużenie** mocy obowiązującej tej ustawy o lat 4, to jest do końca 1924 roku, poza tem komisja wprowadza pewne zmiany, na przykład zniesienie podwójnej normy, przyjętej w ustawie o odłogach, mianowicie podwójne ceny kontyngentowe. — Dalej komisja wnosi możność wyjątkowego rozwiązania dzierżawy.

Zabiera głos poseł Staniszkis, który stwierdza, że przedłużenie trwania tej ustawy jest **zbyteczne,** bo mamy ustawę o przymusowem wydzierżawieniu odłogów, natomiast wnosi zmianę poprawki, że termin mocy obowiązującej ustawy skraca się do 1 września 1923 r., że ustawa ta powinna odnosić się do drobnych dzierżawców, mających nie więcej, niż sześć morgów, wyłącznie w gruncie **własnym,** nie **więcej, niż 12 morgów.**

Poseł Sobek zgłasza do artykułu 3 ustawy poprawkę, zmierzającą do umożliwienia inwalidom korzystania z darowanej ziemi.

Poseł Smoła sprzeciwia się poprawkom posła Staniszkisa. Ustawa powinna obowiązywać w ciągu 4 lat, nie dwóch, gdyż w tak krótkim czasie nie można mówić o powrocie do normalnych stosunków.

Sprawozdawca poseł Kiernik stwierdza, że wszyscy uznają konieczność ustawy i wypowiada się **przeciwko** poprawce posła Staniszkisa, godzi się zaś z poprawką posła Sobka.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej. Poseł Staniszkis wyraża życzenie, aby zastosować do tej ustawy tę samą normę, która była preponowaną do ustawy o odłogach.

Przyjęto poprawkę posła Sobka, oraz rezolucję posła Jana Dębskiego. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej, w przedmiocie rządowego projektu ustawy o organizacji **urzędu ziemskiego.** Sprawozdawca, poseł Kiernik, oświadczył, że komisja zastanawiała się głównie nad unormowaniem stosunków urzędu do nowego ministerstwa. Komisja stanęła na tem stanowisku, że należy przyznać urzędowi atrybucję, potrzebną do samodzielnego spełniania agend, że jednak należy odsunąć go od fluktuacji politycznej, natomiast przyznać głos w radzie ministrów w sprawach reformy rolnej. Komisja postanowiła przeprowadzić organizację budżetu ziemskiego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Poseł Diamand uzasadniał konieczność przyznania kredytu na cele budowy **rurociągów ziemnych.** Mowca domagał się podwyższenia tego kredytu do 100 miljonów marek.

Izba rezolucję przyjęła.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Pos. Anusz zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 3 lipca (PAT). Na posiedzeniu w dniu 1 lipca rada ministrów przyjęła między innemi wniosek ministra wyznań relig. i oświecenia publ. w sprawie upaństwowienia i założenia nowych szkół średnich, wniosek ministra poczt i telegrafów o zmianę art. 21 rozporządzenia rady ministrów z 1 kwietnia br. w przedmiocie tymczasowego uregulowania ruchu transitowego między Polską a Niemcami, ogłoszonego w D. u. Nr. 78, projekt ustawy o dostarczeniu środków przewozowych oraz materjałów drzewnych do odbudowy, utrzymania dróg publicznych i mostów oraz urzędu zaopatrywania urzędu państwowego.

Z komisji skarbowej.

Warszawa, 3 lipca (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego uchwaliła projekt ustawy o uregulowaniu obrotu dewizami. Przyjęła kilka dalszych paragrafów projekt ustawy o podatkach dochodowych i postanowień resztę projektu ustawy o obrocie towarami za granicą. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji traktowaną będzie sprawa regulacji płac.

Przed konferencjami w Brukseli i Spaa

Lyon, 3 lipca (PAT). Francuska delegacja na międzykoalicyjną konferencję w Brukseli i Spaa, składająca się z Millleranda, marszałka Focha, ministra finansów i ministra pracy, wyjechała z Paryża. Najwyższa rada brukselska będzie składała się z przedstawicieli Francji, Anglji, Włoch, Japonji oraz Belgji, Polski i Czechosłowacji. Rozpatrywane będą środki, potrzebne do wyegzekwowania klauzul traktatu wersalskiego o odszkodowaniach, długach, rozbrojeniu Niemiec i **losie okręgów plebiscytowych Prus Wschodnich i Górnego Śląska.**

Dyplomatyczna gra Niemiec.

Paryż, 3 lipca (PAT). »Petit Parisien« dowiaduje się, że kanclerz niemiecki będzie się domagał na konferencji w Spaa pozostawienia Niemcom 200.000 armji oraz ewakuacji okupowanych przez sojuszników terytorjów. **W sprawie kopalń węgla na Górnym Śląsku, kanclerz niemiecki będzie się starał przeciwstawić interesa francuskie interesom polskim.** Pozatem kanclerz będzie popierał myśl pożyczki międzynarodowej.

Na co czeka Lloyd George.

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu, że Lloyd George zawiadomił Krassina, że rokowania handlowe będą mogły być podjęte na nowo dopiero wtedy, **jeżeli Rosja objawi lojalniejsze i godziwsze zamiary.** Wobec tego prosił Lloyd George delegata angielskiego do najwyższej rady gospodarczej, aby odwołał posiedzenie, które Rada miała odbyć w środę w obecności delegatów bolszewickich.

Bonar Law o rokowaniach z Krassinem

Horsea, 3 lipca (PAT). W sprawie powrotu Krassina do Moskwy oświadczył Bonar Law, że pertraktacje postępują naprzód i że rząd przyszedł do przekonania, iż **nadeszła chwila, by powziąć decyzję.** Oznajmiono to Krassinowi, który skutkiem tego wyjeżdża do Moskwy, **aby władzom sowieckim przedłożyć warunki rządu angielskiego i uzyskać możność dania definitywnej odpowiedzi.**

Oświadczenie Krassina.

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża: Krassin oświadczył sprawozdawcy Poincaré, że przerwana konferencja będzie podjęta prawdopodobnie na nowo w parę tygodni po konferencji w Spaa.

Sprawa bojkotowania Węgier.

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Biuro kor. donosi: Urzędowo ogłaszają, że bojkot Węgier, postanowiony rozporządzeniem międzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie, w łonie austrjackiego personalu kolejowego doprowadził do niemożliwych stosunków. Tarcia odbywają się między personalem, stojącym za bojkotem, a personalem będącym przeciwko bojkotowi i doprowadziły na linjach kolejowych wschodnich do stanu, za który rząd nie może być nadal odpowiedzialny. Wobec tego widzi się rząd austrjacki zmuszonym wstrzymać ruch kolejowy do Węgier. Równocześnie usiłuje rząd zarządzenie to jak najszybciej usunąć, proponując zgodę między obydwoma partjami. Kanclerz i sekretarz państwa sekcji komunikacji wezwali na piątek do siebie obie grupy personalu kolejowego.

Partja komunistyczna w Anglji.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość, że w Anglji powstała **partja komunistyczna,** jako brytyjska trzecia międzynarodówka. Partja ta wydaje swój organ, którego naczelnym redaktorem jest p. Pankhurst, znana sinfeinistka.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 2 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	98'—
Transakcja		97'50
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	400'—	420'—
Marki niemieckie po 1000	420'—	450'—
Transakcja	448'—	440'—
Ruble carskie po 500 rb.	255'—	275'—
Transakcja	265'—	270'—
Ruble carskie po 100 rb.	240'—	260'—
Ruble dumskie	60'—	70'—
Dolary amerykańskie	140'—	160'—
Transakcja	158'—	156'—
Dolary kanadyjskie	110'—	120'—
Lei rumuńskie	350'—	365'—
Transakcja	365'—	363'—
Berlin	—'—	—'—
Transakcja		415'—
Praga	—'—	—'—
Transakcja		352'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja	93'—	92'—

KURS MARKI POLSKIEJ był dnia 2 b. m. niezmieniony: 29—25.50, przekazy na Warszawę tak samo, kurs marki polskiej w Berlinie wynosił: 25.50—25.75, przekazy na Warszawę 26, 25.

KURSA SZWAJCARSKIE z 3 lipca: Berlin 14'65, Holandja 195'90, Nowy York 550, Londyn 21'84 (21'78) Paryż 45'60, Medjolan 32'90, Bruksela 48, Kopenhaga 90'25, Sztokholm 122, Chrystjarja —, Madryt 91'25, Buenos Aires 235, Praga 12'85, Belgrad 30'75, Zagrzeb 7'55, Budapeszt 3'55, Warszawa 4(3'90), Wiedeń 3'85.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 1 lipca: Amsterdam 570, Berlin 440, Zurych 2700, marki 436, leje 320, lewy 280, franki szwajcarskie 2675, noty francuskie 1200, noty włoskie 900, angielskie 580, dolary 145, ruble 220. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 210—232, Budapeszt 96—106, Praga 362—382, Warszawa 106—120, dinary 850—900.

KURSA FRANCUSKIE z 2 lipca: Londyn 47'92, Nowy York 12'40, Belgja 105'25, Hiszpanja 199'75, Włochy 72, Rumunja 28'75, Szwajcarja 218'50, Praga 28'25, renta francuska: 3 proc. 58'70, 4 proc. z r. 1917 71'10, 4 proc. z r. 1918: 70, 80, 5 proc. 80'20, 5 proc. z r. 1920: 101'80.

Marysija, 2 lipca. Giełda towarowa: ryż 180, groch 120, mączka kartoflana 135.

Havre, 2 lipca: Bawełna lipcowa 602, sierpniowa 600, wrześniowa 594.

Lyon, 2 lipca. Jedwab sewański 250, włoski 260, syryjski 215, japoński 240, chiński 290, kantoński 190.

POLSKI BANK KRAJOWY. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo skarbu zatwierdziło nowe brzmienie firmy »Banku Krajowego dla król. Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem«, które opiewać będzie: »Polski Bank Krajowy«.

OCHRONA WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ. Z Berna donoszą, że reprezentanci 9 krajów, wchodzących w skład międzynarodowego związku dla popierania przemysłu, mianowicie reprezentanci Francji, Niemiec, Holandji, Polski, Szwecji, Szwajcarji, Czech i Tunisu, podpisali międzynarową umowę, mającą na celu ochronę i restytucję praw własności przemysłowej, naruszonych przez wojnę.

W SPRAWIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH. Tel. z Warszawy: Biuro prasowe naczelnego dowództwa wojsk polskich komunikuje: Od dnia 1-go lipca b. r. poczty polskie są obowiązane przyjmować nadawane przez osoby, władze i zakłady, należące do armji w polu, prywatne i urzędowe przekazy pocztowe, przeznaczone dla obszarów całej Polski, z wyjątkiem urzędu pocztowego ziem wschodnich, w których zarządy poczty cywilnej dotąd ruchu przekazowego nie uruchomiły. Niedopuszczalne są przekazy telegraficzne, ekspresowe, posterestante i przekazy za potwierdzeniem wypłaty. Na jeden przekaz można wpłacić kwotę najwyżej 2.000 marek, przyczem przy przekazach prywatnych nadawanie kwot opiewać ma na sumy okrągłe w markach bez fenigów. Na przekazy pocztowe używać należy tylko blankietów urzędowego nakładu poczt, używanego dla obrotu wewnętrznego za opłaceniem taryfy należności. Blankiety przekazowe wypełniać ma z reguły nadawca, względnie przyjmujący pieniądze komisarz gospodarczy. Przekazy mają być napisane atramentem, pismem maszynowem lub ołówkiem chemicznym. Kwoty wyrazić należy cyframi arabskiemi i słowami w języku polskim. Adres odbiorcy ma być dokładny i zawierać imię i nazwisko, tudzież miejsce przeznaczenia przy określeniu ostatniej poczty, o ile w danej miejscowości niema poczty. Nadawca musi podawać swoje imię i nazwisko, szarżę, przynależność do odnośnej formacji, pododdział, tudzież nazwę poczty polowej. Wszelkie inne dopiski są niedopuszczalne. Tak przekazy prywatne, jak i urzędowe do i od armji w polu, muszą być opłacane wedle każdocześnie obowiązującej taryfy pocztowej. W kraju do armji w polu dopuszczone są przekazy pocztowe z obszarów z całej Polski, z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego i urzędów pocztowych ziem wschodnich, w których zarząd poczty cywilnej dotąd obrotu przekazami nie uruchomił, i to tylko do wysokości 2.000 marek za przepisaną opłatą wedle obowiązującej taryfy każdoczesnej. Przekazy mają być nadawane na blankietach urzędowych. Przekazy telegraficzne, posterestante, ekspresowe, z adresem »do rąk własnych« i za potwierdzeniem odbioru, są niedopuszczalne. Co do sposobu wypełnienia, obowiązują ogólne przepisy cywilnych zarządów pocztowych. Na lewym odcinku przedniej strony należy wpisać dokładnie kwotę przekazaną i dokładnie adres swój własny, również na odwrotnej stronie każdego odcinka należy powtórnie wpisać adres odbiorcy, niezależnie od wypisanego na przedniej stronie przekazu. Poczta odpowiada nadawcy przekazu pocztowego za wypłaconą kwotę aż do wypłaty upoważnionemu odbiorcy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Okazja dla osób zamożnych!

Łóżko stylowe (antyk) rzeźbione, zaraz do sprzedania. — Aleja Słowackiego 17, I p., na prawo, od godz. 3—5. 5001 1 3

2 kamienice

w Podgórzu, II-p. za 700.000 M i I-p. za 500.000 M sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 5002 1 2

W Borku Fałęckim

przy Podgórzu, kamienica I p. 20 ubikacyj, z ogrodem, ze sklepami, może być na garbarnię, fabrykę; w Bochni dom drewniany blachą cynkową kryty, 6 ubikacyj, ogródki, w mieście, zaraz wolne 2 pokoje, kuchnia, za 10..000 M sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 5003 1 2

PRIMUSY

naprawia szybko i tanio, z prowincji odwrotnie, **Wł. Müller i St. Puchalski**, Kraków, Rynek gł. 7—8, w podworcu. 5005 1 15

Do sprzedania

bluza oficerska, 2 szable, 2 bagnety, torba myśliwska, skórzana, sukuia jedwabna i koronka czarna na suknie. Wiadomość ul. Szczepańska 7, I p., na lewo. 5010 1 3

Dwa pokoje

przedpokój, kuchnia z komfortem, przy jednej z głównych ulic z linią tramwajową, zamienię na jakikolwiek lokal frontowy. Zgłoszenia pod „**Zamiana**“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 5012

Gorzelnik, Dublańczyk

kawaler, 22-letnia praktyka gorzelniana, gospodarcza, rachunkowa, bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady, ewentualnie chciałby poznać Polkę w celu matrymonialnym i wspólnego kupna pewnego interesu. — Pośrednictwo odpowiednio wynagrodzi. Adres: „**Gorzelnik**“ Biuro ogłoszeń Lwów, ul. Jagiellońska 7. 5000

Dwa mieszkania

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, na III piętrze, przy ul. Siemiradzkiego 9, wybuduję zaraz. Reflektanci mogący złożyć większą sumę, zgłoszą się u właściciela. 5018

Maksymilian Neumann

Hurtowny skład artykułów technicznych

Kraków, Biuro: Wielopole 22. Skład: ul. Szpitalna 16

poleca do natychmiastowej dostawy ze składu:

Pasy z sierści wielbłądziej „Reddaway“, od 101—305 mm.

Pasy chromowe francuskie.

Szczeliwa asbestowe, konopne, grafitowe i inne.

Płyty do uszczelniania „Klingerit“, „Moorit“, „Stadlit“, „Steamit“, asbestowe i gumowe.

Klapy gumowe.

Węże parciane i gumowe.

Oliwiarki i smarownice.

Pompy. 5013 1 2

Samodzielnego buchaltera

lub buchalterki poszukuje do natychmiastowego wstąpienia F. Lord, Kraków, ul. Lubicz 1. Zgłoszenia osobiste. 50.1 1 3

Zgubiono

kartę zwolnienia na nazwisko Botek Józef, ul. Szewska 7. Karta ta jest nieważną. 5022

PASY KONOPNE

impregnowane, po cenach fabrycznych sprzedaje

Biuro techniczne i elektrotechniczne

H. MACHAUF

Kraków, ulica Długa 34.

5023 1 3

Do sprzedania

z natychmiastowej dostawy **200.000 sztuk cegieł I-ma jakości.** — Zamówienia przyjmuje Fabryczne biuro sprzedaży materjałów budowlanych **Szymon Feltscher, Kraków, ulica A. Potockiego 2. Telefon Nr 410.** 5024 1 3

Restauracja

w centrum miasta do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Szewska 18. 5027

Motor automobilowy „Daimler“ 35 HP, kompletny, gumy pełne, wozy ciężarowe „Büssing“, „Nesseldorf“, „Graef-Stift“ sprzeda Biuro techniczne-automobilowe, ul. Radziwiłłowska 33. 5033

KLEBOLIN

do lepienia kartonaży i etykiet nadszedł i sprzedaję go w $^1/_4$-kg kartonach po 20 M.

L. Weindling

skład farb i perfumerji, **Kraków, ul. Grodzka 28.** Telefon 1596

4817 3 3

Zgubioną

przezemnie **książkę wojskową** na imię A. Leiman, **unieważnia się.** 5025

Wszelkie

materjały techniczne budowlane poszukiwane do kupna. Szczegółowe oferty pod „**Pol**“, Kraków, ul. Siemiradzkiego 10, dla **F. S.** 5008

8-klas. gimnazjum filologiczne żeńskie w Łodzi

poszukuje **polonisty, historyka i przyrodnika** z egzaminem, względnie z absolutorjum filozoficznego. Zgłoszenia pod „**Gimnazjum**“ do Biura „Promień“, Łódź, ul. Piotrkowska 81. 4940 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka 22. 4582 11 20

Pokoju

umeblowanego w Dz. V potrzebuję zaraz. — Zgłoszenia pod **Sł. N.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4953 2 3

Motorów

gazowych, 12-konnych Langen & Wolf, 18-konnych Langen & Wolf, 25-konnych Bachtold, 36 konnych Winterschütz dostarczy zaraz Paweł Miączyński i Ska, Kraków, ul. Fiorjańska 55. 4840 2 3

Agent

znający budowę gorzelni, rafineryi, fabryk drożdży, browarów i t. p., mający stosunki z Kongresówką, krajami nadbaltyckiemi i Rumunią i podróżujący po tych krajach, potrzebny do okolicznościowego załatwiania spraw poważnej firmy za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „**Młodź**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4853 2 3

OBRAZY

Axentowicza, Kamockiego, Karpińskiego, Malczewskiego, Sichulskiego, Tetmajera, Unierzyskiego, Weissa, oraz **fortepian** z angielską mechaniką okazyjnie do sprzedania. W. Barabasz, ul. Dunajewskiego 3. 4969 3 3

Miejskie zakłady ceramiczne

Kraków, ulica Lwowska 2

poszukują zdolnych, sumiennych i pracowitych urzędników z wyższem wykształceniem do prac biurowych. — Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja. 4758 3 3

Większa ilość

maszyn do pisania CONTINENTAL

nowych, z fabryki, transito, **Underwood V, Royal V, Smith Bros, Remington X, Fox widoczne, Ideal B, Smith Premier X, Urania i inne piszące maszyny do podróży,** nadeszły właśnie i są tanio do sprzedania.

Ernst Burghardt, Wiedeń I., Wallnerstrasse 6, Telefon Nr 19065.

5015

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 342 24 0

TUTKI HYGIENICZNE

„NIL“ „RIDEÉ“ SOLO“

wszędzie do nabycia.

Skład fabryczny D. Rosenzweig

Kraków, ulica Krakowska 6, telefon 2360.

MYDŁO TOALETOWE

poleca hurtownie 4974 1 4

D. ROSENZWEIG — KRAKÓW

ul. Krakowska 6 (w podworcu) — **telefon 2360.**

Majątek ziemski

około 200 do 300 morgów, ładnie położony, ale tylko w Karpatach lub na Podkarpaciu, z mieszkalnym dworem, starym ogrodem i rzeką, blisko kolei, we wschodniej lub zachodniej Małopolsce, natychmiast zakupię. — Oferty nieścisłe lub z podaniem fantazyjnych cen, lub też z żądaniem płatności w zagranicznych walutach, pozostaną bez odpowiedzi. — Zgłoszenia pisemne pod „**Reflektant-Polak**“ do biura „Ruch“ w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 4987 1 2

ŻĄDAJCIE TYLKO

MYDŁO OLIWNE

MARKA OCHRONNA.

MYDŁA z „ORŁEM“

które jest najlepszem i najwydatniejszem ze wszystkich zagranicznych.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

GENERALNY ZASTĘPCA: **MICHAŁ HERSTEIN**

4973 **w Krakowie, ul. Brzozowa 13, II. p.** 1 4

Biuro handlowo-komisowe i agencyjne

„LABOR“ w Gdańsku

ułatwia kupno domów i gruntów w okolicy Gdańska i na polskiem Pomorzu, oraz kupno wszelkich ruchomości (jak samochodów, łodzi motorowych, maszyn rolniczych i t. d.), jakoteż towarów. Adres: Gdańsk, Fleischergasse 18, parter. 4998 1 3

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie

poszukuje

buchaltera pomocniczego

do bezzwłocznego wstąpienia. Pożądana pewna praktyka. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw pod „**Buchalter**“ do biura „Lot“, Kraków, ul. św. Jana 3. 4773 3 3

Posada

mundantki lub mundanta

do objęcia w kancelarji adw. Dra Frühlinga, ul. Poselska 17. 5018

Majątek ziemski

około 200 do 300 morgów, ale tylko na Podkarpaciu, z dworem i starym ogrodem, rzeką, natychmiast zakupię. Zgłoszenia pisemne pod „**Reflektant-Polak**“ do Biura „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. — Oferty z podaniem fantazyjnych cen, lub żądaniem płatności w zagranicznych walutach, pozostaną bez odpowiedzi. 4776 2 2

Froter

Bochenek wyfroruje i oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 4934

Motoru

30-konnego, ssąco-gazowego, szwajcarskiego, prawie nowego, na koks i drzewo, dostarczy zaraz Paweł Miączyński i Ska, Kraków, ulica Fiorjańska 55. 4841 3 3

Do Biura technicznego i elektrotechnicznego

„ZENIT“

Spółka z ogr. por.

Kraków, ulica Stradom l. 7, I piętro

nadeszły:

płyty gumowe
szczeliwo konopne grat.
Moorit, Stadlit i t. d.

4917 2 2

„PRZEGLĄD GARBARSKI“

czasopismo poświęcone sprawom polskiego przemysłu garbarskiego

ukaże się 1 lipca 1920 r.

Adres redakcji i administracji: **Kraków, ulica Berka Joselowicza L. 14.**

Dział inseratowy prowadzi Powszechne biuro reklamy „**Prasa**“, **Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefon 2086.** 4971 1 4



Najtańszą siłę roboczą wytwarzają

motory „PERKUN“

pędzone ropą lub **olejem gazowym.** Wyrabiamy: **motory stałe** do młynów, elektrowni, warsztatów; **motory przewoźne** (lokomobile) do młocarni; **motory przenośne,** zastępujące nieekonomiczne kieraty. **Motory „PERKUN“ pracują trzy razy taniej, niż parówki.** Ceny przystępne, wykonanie pierwszorzędne.

TOWARZYSTWO FABRYKI MOTORÓW „PERKUN“, SP. AKC.

Warszawa (Praga), **ul. Grochowska 46,** telef. 84-40.

Przesyła na żądanie prospekty, kosztorysy, świadectwa i udziela porad.

4997 1 9

„POLSKA NAFTA“

SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 16 stycznia 1920 r., podwyższonym został kapitał akcyjny »Polskiej Nafty« do wysokości 50 milionów marek polskich, a to drogą emisji nowych 90.000 sztuk akcyj, wartości imiennej po 500 marek polskich z tem, że szczegóły i warunki tej emisji ma ustalić Rada Nadzorcza.

Rada Nadzorcza na posiedzeniu, odbytem w Warszawie dnia 16 stycznia 1920 r., uchwaliła emisję tych 90.000 sztuk akcyj uskutecznić w serjach po 40.000 i 50.000 sztuk.

Postanowieniami ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 25 czerwca 1920 r. Nr 554/1 i Nr 56942 zatwierdzonem zostało to podwyższenie kapitału przez emisję 90.000 sztuk nowych akcyj. Wobec tego, iż pierwsza serja emitowana z zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia rządowego, które obecnie nastąpiło, została już przydzieloną, pozostało obecnie do pokrycia jeszcze tylko 50.000 sztuk akcyj. Celem zabezpieczenia emisji tych 50.000 sztuk nowych akcyj, objęły banki, a to Polski Bank Przemysłowy i Ziemski Bank Kredytowy gwarancję za całą emisję z tem, że przyjęły na się obowiązek oddania dotychczasowym akcjonarjuszom całej ilości nowych akcyj, jako odpowiadającej prawu poboru przysługującego dotychczasowym akcjonarjuszom.

Wobec tego ogłasza się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ 50.000 SZTUK AKCYJ

z tem, że wszystkim dotychczasowym akcjonarjuszom, t. zn. tak właścicielom akcyj I-szej emisji, jakoteż właścicielom pierwszej serji II-giej emisji, przeprowadzonej w czasie od 1 lutego do 15 marca 1920 r., przysługuje prawo poboru, a to na każdą dotychczasową akcję jedna nowa akcja po 750 marek polskich za sztukę imiennej wartości 500 marek polskich.

Prawo poboru ma być wykonanem najpóźniej w czasie od 10 do dnia 31 lipca 1920 r. włącznie, a to przy równoczesnem okazaniu »tymczasowego potwierdzenia« na posiadane dotychczas akcje i złożeniu pełnej równowartości gotówką wraz z 5%-owymi odsetkami od dnia 1 stycznia b. r.

Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcjami wydane będą akcjonarjuszom po ich wydrukowaniu za zwrotem potwierdzenia kasowego.

Zgłoszenia przyjmują:

Polski Bank Przemysłowy
Zakład główny we Lwowie,
Oddziały: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Jaśle, Stryju i Borysławiu;

Ziemski Bank Kredytowy
Zakład główny we Lwowie,
Oddziały w Krakowie i w Lublinie;

Bank Krajowy
Zakład główny we Lwowie,
Oddziały: w Krakowie, Białej, Lublinie i Stanisławowie;

Bank Przemysłowy Warszawski
Zakład główny w Warszawie,
Oddziały: w Białymstoku, Grodnie, Płocku i Wilnie;

Łodzki Bank Handlowy
Zakład główny w Łodzi
i jego Oddziały;

Bank Handlowy w Poznaniu
i jego Oddziały;

Bank Przemysłowców w Poznaniu
i jego Oddziały. 4999

„IMPEX“-BIELSKO

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu

Spółka z ograniczoną poręką

(Wpłacony kapitał 3,230.000).

Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych.

Adres dla listów: Impex, Sp. z ogr. por. w Bielsku.
Adres dla depesz: Impex Bielsko
Numera Telef. 492, 493.

Oddział: żywnościowy,
Oddział: dla obuwia,
Oddział: tekstylny,
Oddział: kompensacyjny,
Oddział: gospodarstwa domowego (naczynia, sprzęty kuchenne),
Oddział: tłuszczów i produktów tłuszczowych. 4537 3 4

Główny Urząd Ziemski

oglasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko samodzielne w kategorji VI i V etatu płac w Głównym Urzędzie Ziemskim i podległych mu urzędach na obszarze Kongresówki i Małopolski dla **rolników, prawników, mierników i handlowców.**

Warunki konkursu: 1) obywatelstwo polskie,
2) wyższe wykształcenie, udowodnione odpowiedniemi świadectwami.

Pożądaną jest dla wszystkich kandydatów znajomość stosunków agrarnych, a dla prawników na urzędy w b. Kongresówce również znajomość języka rosyjskiego.

Przy podaniach należy przedstawić metrykę, szczegółowy życiorys, świadectwa z ukończenia nauk, zaświadczenia z dotychczasowej działalności i praktyki, oraz referencje.

Podanie wnosić należy do referatu personalnego Głównego Urzędu Ziemskiego, **Warszawa, ul. Szkolna L. 11, do dnia 1 sierpnia 1920 r.**

Niezależnie od powyższego konkursu, Główny Urząd Ziemski podaje do wiadomości, że **potrzebne są wykwalifikowane siły na stanowiska urzędników ziemskich, komisarzy, geometrów, handlowców oraz biuralistów** w Urzędach okręgowych i podległych im komisarjatach.

Siedziby Urzędów okręgowych są: w Warszawie, Łomży, Lublinie, Płocku, Piotrkowie, Kielcach, Siedlcach, Kaliszu, Białymstoku, Suwałkach, Radomiu, Krakowie, Lwowie i Przemyślu. 4558 2 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.